



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Gospodarki Narodowej (31.)  
w dniu 4 lipca 2012 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych (druk senacki nr 148, druki sejmowe nr 451, 521 i 521-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marek Ziółkowski)

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dzień dobry państwu.

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie rozpatrzenia ustawy o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców, wynikających z realizacji udzielonych zamówień publicznych.

Chciałbym powitać na naszym spotkaniu pana Macieja Jankowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Witam pana prezesa Związku Banków Polskich – gdzie jest pan prezes? – Krzysztofa Pietraszkiewicza. Witam wszystkich państwa z ministerstwa oraz oczywiście także państwa z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Witam też wszystkich innych państwa obecnych na sali.

Chciałbym jeszcze zadać pytanie wstępne: czy obecne są osoby reprezentujące działalność lobbingową jakichś podmiotów? Nie ma nikogo takiego, nikt nie zgłasza się jako lobbysta. Przyjmuję to do wiadomości.

Proszę państwa, chciałbym rozpocząć dzisiejsze posiedzenie... Ale dodatkowo, przed jego rozpoczęciem, chciałbym powitać pana posła Stanisława Żmijana, który był nie tylko posłem sprawozdawcą, lecz także przewodniczącym specjalnej podkomisji, która w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej pracowała nad wspomnianym projektem i, jak wszyscy się orientujemy, wprowadzała pewne poprawki.

Proszę państwa, ja chciałbym na wstępie powiedzieć dosłownie trzy zdania na temat wspomnianej ustawy. Jest to ustawa dotycząca bardzo ważnej, społecznie dyskutowanej i widocznej medialnie kwestii. I wszyscy mamy wrażenie, a mieliśmy wgląd w rozmaite dokumenty, że cel tej ustawy jest słuszny. Wszyscy staramy się pomóc przedsiębiorstwom, które są w bardzo trudnej sytuacji, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że sposób rozwiązania problemu wzbudza rozmaite wątpliwości. We wszystkich opiniach, które otrzymaliśmy, w rozmaity sposób te wątpliwe kwestie są podnoszone. Oczywiście jest tak, że z jednej strony są głosy poparcia – ja na przykład dostałem pismo od Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej popierające nawet rozszerzenie – ale są oczywiście także głosy krytyki, jak na przykład Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Drogownictwa, a w szczególności prezesa UOKiK, który miał rozmaite wątpliwości. I te wątpliwości, powiem to od

razu, na samym początku, są trochę natury konstytucyjnej, co zresztą wyjdzie potem w rozmaitych opiniach, oraz są związane z prawem Unii Europejskiej. Jak one wszystkie zostaną rozstrzygnięte, to jest dodatkowa kwestia.

To powiedziawszy, chciałbym oddać głos panu ministrowi.

Panie Ministrze, proszę bardzo, proszę o przedstawienie stanowiska rządu wobec projektu, który wyszedł z Sejmu i trafił do Senatu.

Proszę bardzo, pan minister Jankowski.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Oczywiście pozwolę sobie zacząć od tego, co tradycyjnie pada na końcu wypowiedzi, a mianowicie prosiłbym o przyjęcie przez Wysoką Izbę projektu najlepiej w takiej wersji, która została uchwalona w Senacie...

(Głos z sali: W Sejmie.)

...przepraszam, w Sejmie, ponieważ projekt rozpatrywanego aktu prawnego jest odpowiedzią na istniejącą potrzebę, na zaistniały problem, który pojawił się w danej chwili. Ale jak państwo oczywiście doskonale wiedzą, sama regulacja ma charakter incydentalny, interwencyjny, wyjątkowy i ma na celu rozwiązać problem, który faktycznie istnieje. Chodzi o firmy, które czują się zagrożone, bardzo zasadnie czują się zagrożone, ponieważ na ich płynność finansową wpłynęły kłopoty finansowe generalnych wykonawców kontraktów zleczanych przez generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad.

Choć ze strony Skarbu Państwa, czyli ze strony generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad, nie mieliśmy do czynienia z żadnymi zaległościami w płatnościach – trzeba jasno powiedzieć, że Skarb Państwa zawsze regulował swoje płatności zgodnie ze swoimi zobowiązaniami – to kłopoty generalnych wykonawców powodowały, iż egzystencja podwykonawców była często zagrożona, wspomniane firmy miały ogromne kłopoty. Stąd wziął się projekt, który pozwala złagodzić skalę problemu, pozwala generalnemu dyrektorowi wspomóc firmy, które świadczyły usługi na rzecz generalnych wykonawców. Chodzi nie tylko o usługi budowlane, ale także o dostawców, bo istotne było, żeby także ta druga grupa podmiotów była objęta projektem. Projekt przewiduje także mechanizm zabezpieczenia pod-

wykonawców podwykonawców. W projekcie jest pewien element, który pozwala na uwzględnienie również ich interesów, z tym że korzystający z dobrodziejstw omawianej regulacji podwykonawcy muszą wykazać, że uregulowali własne zaległości wobec swoich podwykonawców.

Jeżeli chodzi o zarzuty, które się pojawiają i które pojawiły się również wśród opinii publicznej, a z którymi państwo senatorowie na pewno już się zetknęli, to sprawdzają się one głównie do tego, iż projekt zakłada, że pomocą będą objęci czy też z pomocy będą mogli skorzystać tylko mali i średni przedsiębiorcy. Uważaliśmy jednak, że nie istnieje zagrożenie nierównego traktowania, które byłoby niezgodne z prawem, ponieważ zarówno polski system prawny, jak i europejski system prawny często obejmują większą ochroną czy świadczą większą pomoc w ramach systemu prawnego małym i średnim podmiotom. A jak powiedziałem na początku, przyczyną przygotowania omawianej regulacji jest pragnienie pomocy firmom, których egzystencja jest zagrożona. Zagrożenie istnieje lub może zaistnieć z powodu kłopotów z wypłacalnością generalnego wykonawcy wobec firm średnich i małych. Duże firmy, wielkie firmy nie odczuwają zagrożenia płynności z powodu problemów, które wystąpiły w przypadku inwestycji drogowych. Tak że uzasadnienie preferencji dla małych i średnich podmiotów jest właściwe, jest w naszej opinii zgodne z generalnymi regułami prawa, i tak jak w innych aktach prawnych, które przewidują preferencje dla małych i średnich firm, znajduje ono swoje miejsce w systemie prawnym i nie powinno być kwestionowane.

Ogólnie, tytułem wstępu, może byłoby na tyle. Oczywiście jesteśmy gotowi odpowiedzieć na bardziej szczegółowe pytania panów senatorów i pana przewodniczącego. Bardzo dziękuję.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Zanim oddam głos naszemu legislatorowi, jeszcze powiem, że wśród listów, które otrzymałem, był list z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Pani prezes w rozmowie ze mną stwierdziła, że oni mają wątpliwości co do omawianej ustawy, ale ze względów pozalegisłacyjnych nie będą prowadzili dyskusji. W związku z tym oni przekazali tylko w formie pisemnej swoje stanowisko dotyczące zwłaszcza kłopotów natury konstytucyjnej, bo stwierdzili, że nie będą brali udziału w debacie. Pani prezes prosiła jednak, żebym to... Ja zresztą sam zapytałem ją, czy mogę przedstawić jej stanowisko, stanowisko urzędu. Po pierwsze, wątpliwości konstytucyjne dotyczą właśnie tego, o czym mówił pan minister, czyli objęcia ustawą tylko mikro, małych i średnich przedsiębiorców. Po drugie, pojawiły się wątpliwości, czy ustawa działa wstecz, bo wówczas są pewne... A trzecia sprawa to problem może nie tyle konstytucyjny, ile problem pomocy publicznej niedozwolonej, jeżeli chodzi o rozwiązania europejskie – ale to można oczywiście w dosyć rozmaity sposób interpretować. I stanowisko wspomnianego urzędu chciałem teraz przedstawić, bo jest to obecnie ważny urząd.

Poproszę teraz pana legislatora o przedstawienie opinii. Z tym że ona jest bardzo długa, dlatego byłbym wdzięczny,

gdyby pan skrócił pewne zagadnienia i wydobyl tylko samą kwintesencję...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Dobrze.*)

Ja tę opinię otrzymałem stosunkowo niedawno i jest ona, jak zwykle... Pan legislator Jakub Zabielski przedstawił bardzo dogłębne opinie, dlatego prosiłbym, żeby teraz przedstawił kwintesencję swojej opinii.

Proszę bardzo.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:**

Dziękuję bardzo.

Jakub Zabielski, Biuro Legislacyjne w Kancelarii Senatu.

Proszę państwa, podczas analizy ustawy Biuro Legislacyjne ma oczywiście na względzie cel przyświecający ustawodawcy, czyli pomoc tym, którzy z jakiegoś powodu w związku z inwestycjami drogowymi ponieśli straty albo nie mogą wyegzekwować swoich należności. Niemniej Biuro Legislacyjne jest obowiązane do tego, aby przedstawić stanowisko do ustawy z pominięciem aspektu życiowego. Jest to zatem czysta analiza legislacyjna aktu normatywnego, który przyszło mi opiniować.

Proszę państwa, o pewnych wątpliwościach pan przewodniczący już wspomniał. Ustawa budzi oczywiście uzasadnione wątpliwości co do zgodności z konstytucją, które dotyczą nie tyle zasady *lex retro non agit*, ile na pewno art. 32 i art. 64 ust. 2 konstytucji, a więc zasady równego traktowania i zasady równej ochrony praw majątkowych. Uprzywilejowanie określonej grupy podmiotów może budzić pewne wątpliwości. Uprzywilejowanie pewnej grupy należności, czyli innymi słowy uprzywilejowanie pewnej grupy wierzytelności, połączone z odmiennym traktowaniem analogicznych wierzytelności w stosunku do podmiotów nieobjętych reżimem ustawy może również budzić wątpliwości konstytucyjne.

Przypomnę, że zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego wolno ustawodawcy odstąpić od nakazu równego traktowania, jeśli, po pierwsze, wprowadzone różnicowanie mają charakter racjonalnie uzasadniony, nie są dokonane według dowolnie ustalonego kryterium; po drugie, są proporcjonalne a waga interesu, któremu ma służyć różnicowanie sytuacji adresatów normy, pozostaje w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku nierównego potraktowania podmiotów podobnych; po trzecie, pozostają w jakimś związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych. Oczywiście rolą właśnie Wysokiej Komisji jest ocena, czy w konkretnej sytuacji następuje okoliczność uzasadniająca odstąpienie od ochrony zasady równości, równego traktowania podmiotów podobnych. Jeżeli w następnym etapie sprawa trafi do Trybunału, to oczywiście Trybunał ostatecznie rozstrzygnie, czy przesłanki uzasadniające, czy też dopuszczające odstąpienie od zasady równości faktycznie zostały spełnione.

Z tym że musimy pamiętać również o art. 64 ust. 2 konstytucji, który mówi o równym traktowaniu praw majątkowych przysługujących poszczególnym podmiotom. Na gruncie omawianej ustawy mamy wrażenie, że prawa majątkowe, w zależności od tego, z jakim podmiotem mamy do czynienia, traktowane są przez ustawodawcę czy też chronione są przez ustawodawcę w różny sposób. Dodam jeszcze, że art. 64 ust. 2 pozostaje w ścisłym związku z art. 32 ust. 1 konstytucji.

To byłoby wszystko na temat konstytucji, bo dogłębnie opisałem tę kwestię w opinii i jeżeli chodzi o aspekt konstytucyjny, poprzestanę na omówionym zakresie. Oczywiście pewne zarzuty czy szczegółowe wątpliwości natury konstytucyjnej dotyczące poszczególnych rozwiązań pojawią się jeszcze w części szczegółowej mojej opinii, którą za chwilę przedstawię.

Pojawiła się jeszcze kwestia, o której pan przewodniczący już mówił, czyli zgodność aktu normatywnego z prawem Unii Europejskiej, a w szczególności zgodność z art. 107 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej – faktycznie są wątpliwości w tym zakresie. Oczywiście można bronić tezy, że pomoc publiczna, która będzie udzielana na podstawie opiniowanej przeze mnie ustawy, nie będzie miała negatywnych skutków, jeśli chodzi o konkurencyjność rynku wewnętrznego Unii Europejskiej. Można takiej tezy bronić, ale trzeba mieć świadomość istnienia art. 107, trzeba mieć świadomość tego, że w zaistniałych sytuacjach wszelkie programy pomocowe powinny być notyfikowane Komisji Europejskiej. Komisja Europejska będzie sprawdzała daną ustawę bez względu na to, czy my dokonamy notyfikacji, czy też nie, a jeżeli stwierdzi, że naruszono art. 107 traktatu, podejmie działanie na podstawie art. 108 tego samego Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Pani prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów przedstawiła swoją opinię i w swojej opinii wskazuje możliwe sposoby załatwienia omawianej sprawy, a w szczególności wskazuje na to, że teoretycznie byłoby można uznać udzielaną pomoc, zgodnie z odpowiednimi przepisami Unii Europejskiej, za przyznaną jako pomoc de minimis. Ale nie ma możliwości... Ani ja, ani prezes urzędu nie mamy możliwości oceny, czy zakres pomocy, która będzie udzielana, będzie uzasadniał to, aby uznać taką pomoc za pomoc de minimis i zastosować odpowiednie przepisy rozporządzeń wspólnotowych, które zwalniałyby nas od ryzyka naruszenia art. 107.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o uwagi szczegółowe, to ja będę je wymieniał zgodnie z kolejnością występowania problemów w akcie normatywnym. Ich waga... Nie będę ich wymieniał zgodnie z kolejnością wynikającą z wagi poszczególnych problemów. Systematyka ustawy w tym przypadku wzięła górę, w związku z czym część uwag będzie może mniej istotnych pod względem istoty ustawy, część uwag będzie bardziej istotnych. Niemniej wymienię je wszystkie po kolei.

Pierwsza uwaga ma tak naprawdę charakter techniczno-legislacyjny i dotyczy art. 1 ust. 1 i art. 2. Proszę państwa, zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, zgodnie z §154, skrót określenia złożonego formułujemy w przepisie, w którym po raz pierwszy posłużono się określe-

niem złożonym. W analizowanej ustawie skrót pojęcia „generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad” zamiast w art. 1 został sformułowany w art. 2. W związku z tym, mając na względzie zasady techniki prawodawczej, Biuro Legislacyjne proponuje wyeliminowanie wspomnianego błędu legislacyjnego.

Kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy również art. 1 ust. 1.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Przepraszam, że panu przerwę. Czy pan minister ma przed sobą opinię w formie pisemnej?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski:**

Przed chwilą ją otrzymałem, więc leży przede mną, tak mam ją.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Ona niedawno powstała, więc proszę śledzić jej treść, bo zaraz będę prosił pana o opinię.

Bardzo proszę kontynuować.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:**

W przepisie określającym zakres przedmiotowy ustawy, a dokładniej w przepisie określającym jej zakres od strony pozytywnej znalazł się zwrot: „wyłącznie za zrealizowane i odebrane prace”. A więc w przepisie tym ustawodawca formułuje ograniczenia zakresu podmiotowego, innymi słowy, wskazuje zakres przedmiotowy od strony negatywnej. Teoretycznie nic się nie stało, ale od strony techniczno-legislacyjnej ustawodawca postąpił tak naprawdę niekonsekwentnie. Proszę zwrócić uwagę, że w art. 1 jest ust. 2, w którym ustawodawca formułuje zakres przedmiotowy ustawy od strony negatywnej. Skoro ustawodawca w jednym przypadku zdecydował się elementy negatywne zakresu przedmiotowego zamieszczać w odrębnych jednostkach redakcyjnych, to we wspomnianym przypadku powinien uczynić to samo. I to jest pierwszy zarzut natury techniczno-legislacyjnej.

Ale ważniejsza jest, proszę państwa, kwestia merytoryczna związana z art. 1 ust. 1 i z wyrazami: „wyłącznie za zrealizowane i odebrane prace”. Proszę państwa, proszę zwrócić uwagę na to, że na etapie prac w Sejmie do art. 1 dodano ust. 2, który z zakresu zastosowania ustawy, z reżimu ustawy, wyłącza wprost należności, które mogą być zaspokojone na podstawie art. 647<sup>1</sup> kodeksu cywilnego. Należności z tytułu umów o roboty budowlane, o których mowa w art. 647<sup>1</sup>, dotyczą umów zawieranych przez podwykonawców. Bardzo dobrze, że Sejm dodał ten przepis. Problem wiąże się jednak z tym, że w takim wypadku, skoro ustawa ma dotyczyć umów innych niż umowy o roboty budowlane, o których mowa jest w art. 647<sup>1</sup>, to nie da się

w art. 1 powiedzieć, iż generalny dyrektor będzie spłacał należności „wyłącznie za zrealizowane i odebrane prace”. Proszę zwrócić uwagę na to, że wynajęcie... że nie każda umowa kończy się sporządzeniem formalnego protokołu odbioru. Nie każda umowa, bo większość umów protokołu odbioru, czyli formalnego odebrania prac, nie będzie zawierała. Trudno uznać za pracę w rozumieniu omawianej ustawy na przykład wynajęcie koparki. To, proszę państwa, nie jest praca, a skoro to nie jest praca, to tak naprawdę, kolokwialnie rzecz ujmując, art. 1 ust. 1 gryzie się z ust. 2. Z jednej strony z ust. 1 dowiadujemy się, że mają to być zapewne wyłącznie roboty budowlane, ale z drugiej strony wyłączamy zastosowanie ustawy do robót budowlanych. Nie ma więc spójności pomiędzy art. 1 ust. 1 a art. 1 ust. 2. W związku z tym, że ustawa ma znaleźć zastosowanie nie tylko... że ustawa, powiem tak, nie znajdzie zastosowania do umów o roboty budowlane, o których mowa jest w art. 647<sup>1</sup> kodeksu cywilnego, w art. 1 w ust. 1 powinniśmy mówić ewentualnie o spłacie należności za zrealizowane umowy. Jeżeli umowa będzie przewidywała, że proces odbioru będzie oznaczał jej faktyczne zrealizowanie, to będzie to wynikało wprost z treści umowy. Bo strony mogą postanowić, że daną umowę uważa się za zrealizowaną w przypadku podpisania protokołu kontroli i to wynika z umów. Ale ustawodawca nie powinien w art. 1 w ust. 1 ograniczać zakresu ustawy wyłącznie do takich należności, które przysługują z tytułu odebrania prac. To jest, proszę państwa, uwaga zawarta w pkt 2 opinii.

Biuro Legislacyjne zaproponowało poprawki dotyczące art. 1 ust. 1, zarówno w kwestii technicznolegislacyjnej, jak i w kwestii merytorycznej. Konsekwencją ewentualnej zmiany art. 1 ust. 1 będzie konieczność dokonania zmian między innymi w art. 7 w ust. 3, w art. 8 w ust. 1, oraz, w sytuacji nieprzyjęcia jednej z kolejnych uwag, w art. 5 ust. 1 pkt 1.

Proszę państwa, kolejna uwaga dotyczy art. 1 ust. 2. W przepisie tym mowa jest o należnościach, które mogą być zaspokojone na podstawie art. 647<sup>1</sup>. Tak naprawdę art. 647<sup>1</sup> nie jest czy też nie będzie podstawą zaspokojenia należności, bo podstawą zaspokojenia należności będzie §5 tego artykułu. Mając na względzie zasady dokonywania w tym przypadku odesłań zewnętrznych określone w zasadach techniki prawodawczej, należałoby uściślić wspomniane odesłanie poprzez wskazanie, że chodzi o tryb określony w art. 647<sup>1</sup> §5 ustawy – Kodeks cywilny.

Uwaga czwarta. Proszę państwa, ona znowu ma charakter technicznolegislacyjny. Proszę państwa, pierwotny projekt zakładał, że w art. 1 ustawodawca ureguluje wszystko to, co jest istotne z punktu widzenia ustawy. Na etapie prac w Sejmie, Sejm słusznie dokonał podziału art. 1 na podstawowe jednostki redakcyjne, na oddzielne artykuły, poszczególne artykuły, i zamieścił w tych artykułach wszystko to, co mieści się w ramach jednej samodzielnej myśli legislacyjnej ustawodawcy. I do tego momentu wszystko jest w porządku. Problem pojawia się w związku z art. 1 ust. 2, bo z jednej strony Sejm rozbija przepisy na artykuły, z drugiej strony do art. 1 dodaje ust. 2. Postąpiono zatem niekonsekwentnie, bo skoro każda samodzielna myśl ustawodawcy w ustawie o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców ujmowana jest odrębnym

artykułem, to również ust. 2 powinien być ujęty w osobny artykuł. Należy, proszę państwa, w tym wypadku wziąć pod wagę w §55 ust. 3 i 4 zasad techniki prawodawczej, które określają nam, jak prawidłowo od strony formalnej powinien być sformułowany artykuł zawierający ustępy i kiedy można w artykule wprowadzić taki podział.

Proszę państwa, kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy art. 5 ust. 1 pkt 1. W toku analizy tego przepisu pojawiła się wątpliwość interpretacyjna – wątpliwość interpretacyjna, którą konsultowałem nawet z kolegami z sejmowego Biura Legislacyjnego – dotycząca tego, o co tak naprawdę ustawodawcy chodzi. Czy chodzi o to, że przedsiębiorca będzie mógł zgłosić generalnemu dyrektorowi należność, która przysługuje mu od wykonawcy, w przypadku gdy wykonawca zalega z zapłatą za zrealizowane i odebrane prace co najmniej trzydzieści dni temu konkretnemu przedsiębiorcy, czy zalega z zapłatą za zrealizowane i odebrane prace co najmniej trzydzieści dni jakiegokolwiek przedsiębiorcy? Wydaje mi się, że wolą ustawodawcy w zakresie tego przepisu jest to, aby chodziło w nim o zaleganie konkretnemu przedsiębiorcy, właśnie temu przedsiębiorcy, który będzie występował z wnioskiem do generalnego... ze zgłoszeniem do generalnego dyrektora o spłatę należności. Taka wątpliwość może się pojawić, bo taka wątpliwość pojawiała się już w toku analizy ustawy. Zastanawialiśmy się, o co tak naprawdę chodzi i kiedy jest ten moment, w którym mija trzydzieści dni. Zastanawialiśmy się, czy trzydzieści dni liczy się od odebrania robót od konkretnego wykonawcy, czy od jakiegokolwiek wykonawcy w związku z realizacją danego zamówienia publicznego. Proszę państwa, w związku z tym Biuro Legislacyjne zaproponowało poprawkę, wychodząc z założenia, iż chodzi o to, że zgłoszenie dotyczy należności za zrealizowane i odebrane prace przedsiębiorcy, który dokonuje zgłoszenie generalnemu dyrektorowi.

Proszę państwa, kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy art. 5 ust. 3. Skutki wprowadzenia art. 5 ust. 3 mogą być takie, że przepis ten zostanie zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego – mówię to z pełną odpowiedzialnością. Dlaczego? Proszę państwa, proszę zwrócić uwagę na to, że art. 6 i 7 uzależniają określone wypłaty od faktu umieszczenia przedsiębiorcy na liście przedsiębiorców, o której mowa w art. 5 ust. 3. A więc mowa jest o tym, że zaliczka na poczet należności będzie mogła być wypłacona, ale jedynie przedsiębiorcy umieszczonemu na liście. Art. 7 ust. 1 mówi o tym, że zapłata należności będzie mogła być dokonana, ale jedynie przedsiębiorcy umieszczonemu na liście, o której mowa jest w art. 5 ust. 3. O czym stanowi art. 5 ust. 3? Art. 5 ust. 3 mówi o tym, że tak naprawę nie zawsze i nie w każdych okolicznościach lista przedsiębiorców będzie przygotowywana. A kiedy będzie ona przygotowywana obligatoryjnie? Jeżeli zgłoszone należności będą przekraczały co najmniej 3%. Ale w przypadku gdy należności nie przekroczą progu 3% o tym, czy będzie przygotowywana lista przedsiębiorców, decydować będzie generalny dyrektor, ponieważ w przepisie jest wyraźnie napisane, iż po dokonaniu weryfikacji zgłoszenia generalny dyrektor może ogłosić możliwość zgłaszania należności i na podstawie tego, co zostanie zgłoszone, przygotować listę wierzytelności – w przypadku należności powyżej 3%

będzie ona obligatoryjna. Co to znaczy? To znaczy, że tak naprawdę pozostawiamy generalnemu dyrektorowi pełną uznaniowość w przedmiocie tego, czy ogłosi w dzienniku o zasięgu ogólnokrajowym otwarcie dwudziestojednodniowego terminu na dokonywanie zgłoszeń, czy też nie – pełna uznaniowość, nieograniczona żadnym przepisem ustawy. Nie wiadomo tak naprawdę, co może lub jaka przesłanka może skutkować tym, że generalny dyrektor odstąpi od przygotowania ogłoszenia w dzienniku, a w konsekwencji od przygotowania listy przedsiębiorców.

Jaki jest skutek takiej sytuacji? Skutek jest taki, że tak naprawdę to w zależności od wartości należności i w zależności od tego, ile tych należności zgłoszono, przedsiębiorca albo będzie miał możliwość skorzystania z reżimu ustawy, bo będzie przygotowana lista przedsiębiorców, albo jednak nie. A więc przepisem art. 5 ust. 3 de facto jeszcze bardziej ograniczamy zakres przedmiotowy aktu normatywnego, a jednocześnie pozostawiamy w rękach generalnego dyrektora kompetencje co do określania zakresu przedmiotowego ustawy od strony pozytywnej. Kolejna nierówność, która znowu powoduje ryzyko naruszenia art. 32 konstytucji i art. 64 ust. 2 konstytucji.

Zdaniem Biura Legislacyjnego powinniśmy odstąpić od różnicowania sytuacji i wprowadzić jasną zasadę, która mówi, że jeżeli zostanie zgłoszona jakakolwiek należność, to generalny dyrektor powinien w takiej sytuacji ogłosić otwarcie dwudziestojednodniowego, trzytygodniowego terminu na dokonywanie zgłoszeń, co jednocześnie gwarantowałoby obligatoryjne przygotowanie listy przedsiębiorców. Być może na tej liście byłby tylko jeden przedsiębiorca, być może, ale mielibyśmy 100% pewności, że nikt z katalogu podmiotów, które mogłyby mieć prawo do skorzystania z ustawy, nie zostałyby decyzją generalnego dyrektora wyłączone. Bo tak naprawdę może rodzić się pokusa w pewnych sytuacjach, jeżeli należności nie są wartościowe, to znaczy nie przekraczają 3% wartości zamówienia publicznego, aby nie dawać takiego ogłoszenia po to, żeby oszczędzać pieniądze Krajowego Funduszu Drogowego. Podczas czytania wspomnianego przepisu można dojść właśnie do takiego wniosku.

Proszę państwa, kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy art. 6 pkt 2. W art. 6 w pkt 2 mowa jest o tym, iż na poczet należności przedsiębiorcy umieszczonego na liście, o której mówiłem wcześniej, może być wypłacona zaliczka, jeśli doręczy on określone dokumenty. Pkt 1 mówi o nieprawomocnym orzeczeniu sądu, a pkt 2 mówi o spisie wierzycieli. Wątpliwość dotyczy spisu wierzycieli. Proszę państwa, instytucja spisu wierzycieli, o której mowa w art. 23 ust. 1 pkt 3 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, jest instytucją szczególną i właściwa tylko w odniesieniu do jednego wniosku, a mianowicie wniosku dłużnika. Jeśli z wnioskiem o ogłoszenie upadłości występuje wierzyciel, to spisu wierzycieli się nie przygotowuje. Spis wierzycieli jest częścią wniosku dłużnika do sądu o ogłoszenie jego upadłości. Co to oznacza? Oznacza to, że trudno jest mi wyobrazić sobie, jak przedsiębiorca umieszczony na liście może wejść w posiadanie spisu wierzycieli, a w szczególności oryginału spisu wierzycieli. Proszę zwrócić uwagę na to, że inaczej niż w art. 5 ust. 2 pkt 2 nie mówimy nawet o kopii spisu wierzycieli, ale

mówimy o oryginale spisu wierzycieli. Proszę państwa, prawda jest taka, że zazwyczaj o tym, kto jest wierzycielem, pozostali wierzyciele dowiadują się dopiero w momencie, gdy zostanie przygotowana i udostępniona lista wierzycieli, a więc w kolejnym etapie postępowania upadłościowego. Jest lista wierzycieli, wierzyciele mogą zapoznać się z tą listą, listę udostępnia sędzia komisarz w sekretariacie sądu. W związku z tym trudno jest mi wyobrazić sobie sytuację, w której jakkolwiek przedsiębiorca mógłby spełnić wspomnianą przesłankę i uzyskać zaliczkę w związku z tym, że przedstawi spis wierzycieli.

Proszę państwa, kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy art. 7 ust. 1 pkt 2. W art. 7 ust. 1 pkt 2 mówi się o ugodzie zawartej przed sądem. Proszę państwa, zgodnie z kodeksem postępowania cywilnego ugoda pomiędzy przedsiębiorcą a wykonawcą może być zawarta również przed innym niż sąd podmiotem, w szczególności przed sądem polubownym albo przed mediatorem. Czy to oznacza... Chciałbym zaznaczyć, że w sytuacji, kiedy ugodom zostanie nadana klauzula wykonalności, innymi słowy, jeżeli sąd zatwierdzi ugody, mają one moc równą ugodzie zawartej przed sądem. W związku z tym nasuwa się pytanie: czy wolą ustawodawcy jest uniemożliwienie skorzystania z reżimu ustawy przedsiębiorcom, którzy dogadają się z wykonawcami przed sądem polubownym albo przed mediatorem, czy może popełniliśmy tak naprawdę błąd i zamiast mówić o ugodzie między przedsiębiorcą a wykonawcą, która jest opatrzona klauzulą wykonalności, czyli zamiast potraktować sprawę ogólnie... Wiadomo jest, że jeżeli ugoda opatrzona jest klauzulą wykonalności, musiała ona zostać zatwierdzona przez sąd. Sąd czuwa nad tym, żeby spełnione były warunki materialne w odniesieniu do tego, co jest treścią ugody. A skoro tak jest, to należałoby wprowadzić poprawkę, której propozycja została sformułowana przeze mnie w pkt 8 opinii.

Proszę państwa, kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy art. 8 ust. 1. Ustawodawca mówi w nim o tym, iż do dokumentów, o których mowa jest w innych przepisach, przedsiębiorca jest obowiązany dołączyć oświadczenie, że należności wymienione w złożonych dokumentach wynikają, po pierwsze, ze zrealizowanych prac, po drugie, nie są objęte gwarancją udzieloną przez wykonawcę. W związku z tym przepisem także pojawiły się wątpliwości interpretacyjne: o jaką gwarancję ustawodawcy w tym przypadku chodzi. Zapewne wolą ustawodawcy było to, aby we wspomnianym przepisie była mowa o gwarancji zapłaty za roboty budowlane, o której mowa jest w art. 649<sup>1</sup>. Tak czy nie? Bo tak naprawdę nie wiadomo, o jakiej gwarancji mówimy, czy o gwarancji z kodeksu cywilnego, a może z jakiegokolwiek innego aktu normatywnego, albo może o gwarancji, która jest odrębną umową dołączoną do umowy polegającej na zrealizowaniu określonego zamówienia. Tego nie wiemy. Ja założyłem, że chodzi o gwarancję z art. 649<sup>1</sup>, z tym że w tym przypadku w związku z wyłączeniem z reżimu ustawy, zgodnie z art. 1 ust. 2, umów o roboty budowlane można się zastanawiać, czy wspomniany warunek jest w ogóle możliwy do spełnienia.

Kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy również art. 8 ust. 1. Mowa jest w nim o tym, że oświadczenie ma potwierdzać określone fakty: po pierwsze, że należności

związane są z określonymi pracami, po drugie, że nie są one objęte gwarancją. I jest jeszcze trzeci element: „lub nie zostały zaspokojone”. Posłużenie się we wspomnianym przepisie spójnikiem alternatywy łącznej „lub” oznacza to, że tak naprawdę na gruncie omawianego przepisu dopuszczalne są trzy różne oświadczenia. Pierwsze oświadczenie, po pierwsze, potwierdza związek prac z należnością, po drugie – to, że nie ma gwarancji, po trzecie, potwierdza to, że należności nie zostały spłacone. Drugie oświadczenie potwierdza tylko to, że należności nie zostały spłacone. A trzecie oświadczenie potwierdza, proszę państwa, to, że należności są związane z pracami, ale nie są objęte gwarancją – bez zająkiwania się, czy one zostały zaspokojone, czy też nie. Takie właśnie są konsekwencje posługiwania się spójnikami w języku prawnym.

Proszę państwa, kolejna uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy art. 14. Art. 14 podkreśl... On nie zmienia sytuacji prawnej. On nie ma waloru normatywnego, żadnej nowości normatywnej z art. 14 wyczytać się nie da. On jedynie podkreśla to lub informuje adresatów o tym, iż przepisy ustawy stosuje się także do wykonawców, w stosunku do których przesłanki określone w art. 5 ust. 1 nastąpiły przed dniem wejścia w życie ustawy. Ten fakt, proszę państwa, w sposób niezbity wynika z innych przepisów ustawy. Wynika on chociażby z art. 3, który mówi o tym, że przepisy ustawy stosuje się do zamówień publicznych, w sprawie których postępowanie wszczęto przed dniem wejścia w życie ustawy bądź które zostało zrealizowane przed dniem wejścia w życie ustawy. Oczywiście jest to, że w takim przypadku przepisy ustawy stosujemy również do podmiotów związanych z realizacją umów, o których mowa jest w art. 3 ustawy. Ja oczywiście domyślam się, jaki był powód dodania art. 14. Ja wiem, że w trakcie prac w Sejmie ten przepis słusznie z ustawy wyeliminowała najpierw podkomisja a później komisja, ale on potem w drugim czytaniu wrócił. Jak rozumiem, prawdopodobnie chodzi o zabezpieczenie się przed tym, żeby wykonawcy nie twierdzili, że nie są objęci reżimem ustawy, a w szczególności, że nie przysługują w stosunku do nich roszczenia regresowe. Ale taka interpretacja jest karkołomna. Skoro my uznajemy, że reżimowi ustawy podlegają te umowy, o których mowa jest w art. 3, to nie da się inaczej potraktować wykonawców i wyłączyć ich w drodze interpretacji z reżimu ustawy, a w szczególności z reżimu regresowego. Jest to nielogiczne, bo nie można jednej połowy ustawy stosować do jednego reżimu czasowego, a drugiej połowy ustawy do innego reżimu. Albo uznajemy, że ustawa znajduje zastosowanie do tego, co miało miejsce przed jej dniem wejścia w życie, albo nie. W związku z zaprezentowanym przed chwilą zdaniem Biura Legislacyjnego art. 14 powinien być skreślony.

Ostatnia uwaga Biura Legislacyjnego dotyczy art. 15. Proszę państwa, ustawodawca w ogóle zrezygnował z okresu *vacatio legis*. Musimy mieć na względzie, że zachowanie odpowiedniego okresu *vacatio legis* jest warunkiem poprawności konstytucyjnej aktów, a w szczególności warunkiem zgodności z art. 2 konstytucji, czyli zasadą demokratycznego państwa prawnego. W związku z tym, że część przepisów będzie miała w pewnym aspekcie walor retroaktywny, czyli będzie dotyczyła stanu, który zaistniał przed dniem wejścia w życie ustawy, nie wyobrażam

sobie sytuacji, w której przepisy ustawy mogłyby wejść w życie bez zachowania stosownego okresu *vacatio legis*. Pamiętajcie państwo, że ustawa o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych w art. 4 ust. 2 mówi, iż wolno ustawodawcy zrezygnować z *vacatio legis*, ale tylko wtedy, gdy spełnione są kumulatywnie dwie przesłanki – po pierwsze, zasada demokratycznego państwa prawnego nie stoi temu na przeszkodzie, a po drugie, wymaga tego ważny interes państwa. Naprawdę trudno znaleźć jakiś argument, który uzasadniałby rezygnację z co najmniej minimalnego... Mówi się o czternastu dniach, ale w uzasadnionych przypadkach rzeczywiście to czternastodniowe *vacatio legis* można skrócić do siedmiu dni, a nawet do trzech dni. To jest uzasadniony przypadek. Ale odstępowanie od *vacatio legis* musi wiązać się tak naprawdę ze spełnieniem przesłanek z art. 2 konstytucji i pomocniczo art. 4 ust. 2 ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych. W przeciwnym razie dajemy przeciwnikom ustawy kolejny argument za tym, że ustawa budzi wątpliwości konstytucyjne i argument do tego, żeby występować do Trybunału o stwierdzenie jej niekonstytucyjności. Dziękuję państwu.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Bardzo dziękuję panu legislatorowi.

Chciałbym podkreślić, że niektóre propozycje poprawek mają charakter redakcyjny, ale jest kilka propozycji poprawek, które w żaden sposób nie podważają ustawy, przyczyniają się za to do jej udoskonalenia w tym sensie, że likwidują pewne zarzuty niekonstytucyjności. I po tym, co powiedziałem, czekam w napięciu najpierw na opinię pana ministra, a potem ewentualnie poproszę pana posła, bo w trakcie prezentacji pan poseł kiwał głową, sygnalizował, że chciałby się wypowiedzieć.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo! Wysoka Komisjo!

Najpierw, zanim bardziej szczegółowo odniosę się do uwag pana mecenasa, chciałbym poczynić dwie ogólniejsze uwagi.

Pierwsza uwaga nawiązuje do tego, co powiedział pan mecenas o orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, które wskazuje, kiedy można przeprowadzić czy też wprowadzić do systemu prawnego pewne preferencje dla określonych podmiotów. Pan mecenas wymienił trzy warunki. Naszym zdaniem, zgodnie z treścią omawianego projektu, właśnie wszystkie te trzy wspomniane warunki są spełnione. Nawet gdyby każdy z nich omówić po kolei, to łatwo byłoby wskazać w treści tego projektu... pokazać to, że treść spełnia właśnie trzy wymienione warunki i odpowiada na potrzeby, które Trybunał wskazał jako uzasadniające możliwość wprowadzenia pewnych preferencji.

Moja druga uwaga o charakterze ogólnym dotyczy uwag o charakterze legislacyjnym. Ja także powiem bar-



dziej szczegółowo, tym bardziej że przynajmniej w jednym przypadku uwaga biura jest naszym zdaniem zasadna. Wiele z przedstawionych uwag dotyczy przepisów, które właśnie pod kątem legislacyjnym czy też z punktu widzenia legislacyjnego były już wielokrotnie dyskutowane zarówno na poziomie prac w resorcie, jak i później w ramach uzgodnień międzyresortowych – bo przecież we wspomnianych uzgodnieniach uczestniczy również Rządowe Centrum Legislacji. Później wszystko było dyskutowane podczas posiedzeń podkomisji i komisji w Sejmie. Tutaj dobrym przykładem jest właśnie art. 14, który pan mecenas proponuje wykreślić. Otóż, on został wykreślony w wyniku uwagi legislatorów sejmowych, którzy później po przeanalizowaniu doszli do wniosku, że ten artykuł jednak nie powinien być wykreślony i stąd znalazł się on ponownie w ustawie.

Muszę powiedzieć, że w przypadku wielu przepisów, a żeby daleko nie szukać chociażby w przypadku pierwszej uwagi dotyczącej definicji, jej wprowadzenia w poszczególnych ustępach art. 1, zdanie pana mecenasa było akurat zgodne ze zdaniem naszego resortu. My też proponowaliśmy takie rozwiązanie, ale na przykład Rządowe Centrum Legislacji uważało inaczej i zdecydowanie przekonywało nas – zresztą my po dyskusji ustąpiliśmy – że rozwiązanie, które jest w projekcie jest właściwsze. Więc w przypadku redakcyjno-legislacyjnych uwag można napisać tak, można oczywiście napisać inaczej, ale w końcu trzeba podjąć jakąś decyzję. I tutaj trochę było tak, że na każdym etapie zdania były podzielone, ale ostatecznie po dyskusjach przyjęto taką treść.

Przejdę do uwag merytorycznych, bo one, tak jak pan przewodniczący słusznie zauważył, nie chcę powiedzieć, że są istotniejsze, bo pozostałe są również istotne, ale trzeba by nad nimi dłużej się pochylić.

Pierwsza uwaga o charakterze merytorycznym, z tym że ma ona również swój aspekt legislacyjny, dotyczy art. 1 ust. 1, o ile dobrze rozumiem...

*(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Czyli poprawka druga. Tak?)*

Tak, poprawka druga.

*(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Uwaga albo propozycja poprawki.)*

Przepraszam, uwaga druga. W uwagach szczegółowych w punkcie oznaczonym rzymską czwórką jest to uwaga druga.

Przedsiębiorcy wykonujący roboty budowlane, którzy spełniają kryteria umożliwiające im uzyskanie należności na podstawie przepisów art. 647<sup>1</sup> §5 kodeksu cywilnego, rzeczywiście nie są adresatami ustawy. Zostało to wprowadzone na etapie prac sejmowych. Naszym zdaniem uwaga dotycząca tego, czy ten paragraf jest wymieniony, czy nie, jest taką uwagą redakcyjno-legislacyjną, która nie ma merytorycznego charakteru, bo jest to dość klarowne i jasne. Merytoryczny charakter ma za to część uwagi dotycząca aspektu przepisu czy też określenia „zrealizowane i odebrane prace”. Część omawianego przepisu ze zwrotem „zrealizowane i odebrane prace” ma na celu podkreślić to, że dana praca lub usługa została faktycznie wykonana, a jej wykonanie zostało zaakceptowane przez drugą stronę umowy. Dlatego obawiamy się, że zaakceptowanie

propozycji poprawki, która polega na zastąpieniu obecnego brzmienia określeniem „umowy”, może nie oddawać w pełni intencji ustawodawcy. Poza tym pojęcie „praca” jest pojęciem niezdefiniowanym i można uznać, że jest pojęciem obejmującym również na przykład dostawców maszyn, urządzeń czy usług. Zależało nam na tym, żeby właśnie tak ten przepis brzmiał. Pod względem merytorycznym nasza intencja była właśnie taka, ale, jak mówię, jeśli chodzi o aspekt redakcyjno-legislacyjny, to – patrz: moje wcześniejsze uwagi – zawsze można coś zredagować tak albo inaczej.

Jeżeli chodzi o uwagę szóstą... Uwagi trzecia, czwarta i piąta to uwagi o charakterze legislacyjnym, za to uwaga szоста ma charakter merytoryczny. Wspomniane rozwiązanie zostało wprowadzone celowo, a intencją projektodawcy nie jest szukanie oszczędności dla Krajowego Funduszu Drogowego, co zasugerował pan mecenas...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ja to rozumiem. Intencja jest bardzo jasna i klarowna. Ogłoszenie publiczne, zawiadomienie szerokiej opinii publicznej o tym, że zgłaszają się podwykonawcy, których rozszczenia nie zostały zaspokojone, to ogromny cios wizerunkowy w ich dłużnika, czyli generalnego wykonawcę, czyli w firmę, która, można powiedzieć, wywołała pewien problem. Wprowadzenie obligatoryjnego ogłoszenia – czyli po zgłoszeniu się zaledwie pierwszego zainteresowanego podwykonawcy automatycznie pojawiałyby się publiczne ogłoszenia, żeby zgłaszali się wszyscy dłużnicy danego przedsiębiorcy, generalnego wykonawcy – jest naszym zdaniem rozwiązaniem zbyt rygorystycznym i zbyt surowym, ponieważ może ono wywołać bardzo negatywne konsekwencje, a wręcz czasami może doprowadzić do upadku firmy, która w innym przypadku by nie upadła. Dany podwykonawca wprawdzie zgłasza swoją wiarygodność, ale ona może być szybko zaspokojona, może zostać uregulowana. Jeżeli wprowadzimy mechanizm swego rodzaju automatycznego kontynuowania postępowania, to nie ma wtedy możliwości ruchu. Nawet jeżeli wiarygodność byłaby stosunkowo niewielka, mogłaby być szybko zaspokojona, szybko uregulowana, to w przypadku wprowadzenia obligatoryjności ogłoszenia cała procedura musi być uruchomiona. Możemy doprowadzić firmę, która wprawdzie nie wywiązuje się na bieżąco ze wszystkich swoich zobowiązań, ale jest w stanie się z nich wywiązać i nie jest zagrożona upadkiem, do sytuacji, w której będzie groził jej upadek. A przecież czasami możemy mieć do czynienia z firmami publicznymi, notowanymi na giełdach, więc tym bardziej wspomniany automatyzm byłby zbyt rygorystyczny i czasami niósłby ze sobą negatywne konsekwencje. Mimo dobrych intencji konsekwencje byłby negatywne.

Jeżeli nieuregulowane zobowiązania przekraczają już pewną kwotę graniczną – czy to jest 3%, czy 4%, czy 5%, to oczywiście jest kwestia dowolna, bo nie jesteśmy w stanie wysokości tej granicy aż tak precyzyjnie określić – na tyle istotną, że widać, iż nie jest to jedno niezaspokojone rozszczenie, tylko że istnieje już jakiś problem, to wtedy wprowadzamy oczywiście obligatoryjność, bo nie ma powodu, żeby chronić przedsiębiorcę, który tak traktuje swoich kontrahentów. Więc obecne rozwiązanie jest uzasadnione. Ono także było wielokrotnie dyskutowane i chcielibyśmy bronić

takiej regulacji, jaką przyjęliśmy, bo ona w tym przypadku nie ma na celu chronienia budżetu, lecz chronienie przedsiębiorstw, które w tym procesie uczestniczą.

Uwaga siódma. Przesłanki są wymienione alternatywnie, tak że można skorzystać z jednej drogi albo można skorzystać z innej drogi. Jeżeli chodzi o warunek wypłaty, który zawarty jest w jednej z alternatywnych propozycji, nie jest niemożliwy do zrealizowania w każdej sytuacji, ale jedynie w przypadku gdy z wnioskiem o ogłoszenie upadłości wystąpi wierzyciel. Ale musimy pamiętać, że... Bo tylko wtedy...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski*: Ale nigdy nie wystąpi z oryginałem.)

Naszym zdaniem chodziło o rozwiązanie, dzięki któremu możliwe jest ustalenie listy wierzycieli na podstawie dokumentu opisanego w ustawie, którym w danym przypadku może być spis wierzycieli potwierdzony przez zgłaszającego go wykonawcę. Zresztą trzeba powiedzieć, że w zasadzie to dłużnik ma obowiązek złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości – jest na to przecież dość krótki termin w prawie upadłościowym. Co więcej, niezgłoszenie w terminie, niezgłoszenie wniosku w tym stosunkowo krótkim terminie przecież pociąga za sobą odpowiedzialność członków zarządu za zobowiązania przedsiębiorstwa. Tak że zasadą jest zgłaszanie wniosku przez dłużnika. A poza tym, jak mówię, to jest jedno z alternatywnych rozwiązań.

Jeżeli chodzi o uwagę o charakterze legislacyjnym, o dziesiątą propozycję poprawki, w której pan mecenas wskazuje na konsekwencje użycia spójnika „lub”, to trudno się z nią nie zgodzić. Rzeczywiście „lub” powoduje, że są trzy a nie dwie sytuacje i od razu mógłbym powiedzieć...

Jeżeli chodzi o konkretne uwagi legislacyjne, to powtórzę to, co powiedziałem na początku. Naszym zdaniem można coś ująć tak, ale można także inaczej, tak jak... Ja wiem, że oczywiście nie można używać w takiej sytuacji argumentu z autorytetu i powiedzieć, że legislatorzy sejmowi bądź legislatorzy w Rządowym Centrum Legislacji lub nasi legislatorzy tak przyjęli. Oczywiście są jakieś istotne racje, które uznają za sprzyjające przyjęciu stanowiska pana mecenas – ja mówię o sprawach legislacyjnych – ale naszym zdaniem obecne brzmienie też może być, przy czym oczywiście to Wysoka Komisja podejmie decyzję.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze mam jeszcze pytanie do pana. Reasumując: pan jest za uwzględnieniem poprawki proponowanej w uwadze dziesiątej. Tak? Zastąpienie tego...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski*: Rzeczywiście przyznaję, że...)

To jest jedyna propozycja poprawki, w przypadku której sądzi pan, że bezwzględnie... Bo reszta... niektóre z nich są według pana przedmiotem interpretacji. Tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski*: Tak.)

Jak rozumiem, za tą jedną zaproponowaną poprawką rząd się opowiada. Tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski*: No, powiedzmy...)

Ja chciałbym, żeby pan wypowiedział się jasno.

(*Głos z sali*: Tak czy nie?)

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski:**

Bezwzględnie przyznając rację panu mecenasowi, bo „lub” rzeczywiście obok dwóch alternatywnych sytuacji wprowadza jeszcze trzecią. Więc trudno jest powiedzieć, że opowiadam się za zachowaniem takiego spójnika.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Chciałbym, żeby teraz jeszcze przez chwilę pobronił się pan mecenas, bo chciał zareagować, a potem oddam głos panu posłowi.

Proszę bardzo.

Potem będzie oczywiście dalszy ciąg dyskusji.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, ja powiem w jednym zdaniu, jak wyglądała historia pracy senackiego Biura Legislacyjnego nad omawianą ustawą. Powiem państwu tak. Od jakiegoś czasu zarówno sejmowe Biuro Legislacyjne, jak i senackie Biuro Legislacyjne są zobowiązane – to jest decyzja odgórna – współpracować ze sobą w odniesieniu do każdego aktu normatywnego.

Część uwag, które znalazły się w opinii, są to uwagi, nie chcę powiedzieć, że uzgodnione między mną a koleżanką z sejmowego Biura Legislacyjnego, ale są to uwagi co do których zarówno ja, jak i moja odpowiedniczka w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Sejmu się zgadzamy. Koledzy być może nie mieli możliwości albo czasu, albo czasu na refleksję, żeby pewne rzeczy jeszcze przemyśleć. Od tego jest Senat, dzwoni się do kolegów z senackiego Biura Legislacyjnego i pewne kwestie się podejmuje. Taka jest moja uwaga. To nie są różne stanowiska, po prostu czasami legislatorzy także nie mają czasu na to, żeby wszystko dokładnie przeczytać i dojść do wspólnego zdania.

Proszę państwa, jeżeli chodzi już o sprawy merytoryczne. Jeżeli chodzi o zwrot „zrealizowane i odebrane prace”, to, jak już powiedziałem, nie jest do końca tak, że ten zwrot nie ma żadnej... może pozostać w takim kształcie, w jakim Sejm go uchwalił. Ze wspomnianego zwrotu wynikają pewne określone sytuacje. Proszę państwa, jeżeli umowa nie będzie w swojej treści przewidywała faktu odbioru prac, tylko po prostu będzie tak, jak z każdą inną umową, czyli umowę będziemy uważać za zrealizowaną, w momencie kiedy strony wzajemnie świadczyły sobie to, do czego się umówiły i na tym koniec, nie będzie oficjalnego przewidzianego umową aktu odebrania, to wspomniany przepis

tak naprawdę nie będzie mógł znaleźć zastosowania. To nie jest tylko gra słów, lecz są to słowa, pod którymi czy z którymi wiąże się określona treść merytoryczna.

Druga kwestia. Jeżeli chodzi o odesłanie do art. 647<sup>1</sup> w art. 1 ust. 2...

*(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Czy propozycja poprawki...)*

To jest propozycja poprawki numer... mówiłem o propozycji poprawki sformułowanej w pkt 2.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

A teraz mówię już o pkt 3. Proszę państwa, zasady formułowania odesłań, tak samo jak zasady formułowania skrótów, odnoszą się do rozporządzenia w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” i co do tego nie ma odstępstwa. W tym konkretnym przypadku odsyłamy do konkretnego przepisu, do konkretnego trybu, a ten tryb nie jest sformułowany w samym art. 647<sup>1</sup> tylko w §5 tego artykułu.

Kolejna uwaga jest uwagą legislacyjną, znowu chodzi o zasady techniki prawodawczej. Jeżeli chodzi o uwagę piątą, to pan minister nie powiedział, czy intencja, którą odczytało Biuro Legislacyjne w Kancelarii Senatu, jest tak naprawdę właściwą intencją – to znaczy, czy ja dobrze odczytałem i dobrze sformułowałem propozycję poprawki. Chodzi tak naprawdę o trzydziestodniowy termin niespłacenia należności i o to, od którego momentu ma on być liczony, czy ma to być trzydzieści dni od niespłacenia należności konkretnemu przedsiębiorcy, czy jakimkolwiek przedsiębiorcy. Ale chyba właśnie temu konkretnemu, stąd ta piąta propozycja poprawki. Należałoby to przesądzić.

Jeżeli chodzi o to, co wzbudziło najwięcej wątpliwości, czyli art. 5 ust. 3, powiem tak. Proszę państwa, ja być może zagalopowałem się, kiedy mówiłem o oszczędnościach dla budżetu, ale tak naprawdę mam na względzie interes przedsiębiorców. O co chodzi? To nie jest tak, że jest to wszystko jedno, czy lista przedsiębiorców będzie przygotowana, czy też nie i czy decyzja w takiej, a nie innej sprawie, będzie pozytywna, czy też negatywna. Od tego, proszę państwa, zależy to, czy zostanie wypłacona zaliczka, czy zostanie wypłacona należność. Przepisy merytoryczne w swojej treści niestety wprost mówią o możliwości wypłacenia czy to zaliczki, czy to należności tylko przedsiębiorcom, którzy są wpisani na listę przedsiębiorców. Być może warto byłoby się zastanowić nad tym, czy nie zmienić przesłanek podmiotowych wypłaty zaliczki albo należności. Być może zaliczka albo należność powinna móc być wypłacana nie tylko przedsiębiorcy wpisanemu na listę, lecz także w sytuacji, gdy lista nie została wprowadzona, ale spełnione są przesłanki merytoryczne wypłaty należności. Innymi słowy, zmiana powinna dotyczyć nie tyle art. 5 ust. 3, ile być może powinna dotyczyć przepisów art. 6 i art. 7 ust. 1 – wprowadzenie do wyliczenia. Być może w nich tkwi problem. Ja próbuję nadażyć za tokiem rozumowania pana ministra i szukać odpowiedzi, rozwiązania problemu, który został przez nas zauważony.

Proszę państwa, nie może dojść do sytuacji... Proszę zwrócić uwagę na to, że przedsiębiorcy, którzy zgłaszają swoją należność, nie mają na to żadnego terminu. W art. 5 ust. 3 jest zapis „w przypadku gdy zgłoszone należności przekroczą 3%”. Z tym że jak długo generalny dyrektor będzie czekał? Skąd wziął się ten termin, jak generalny

dyrektor wyznaczy sobie termin, po którym powie, że jest okej, jest wystarczająca liczba należności, ale nie przekraczają one 3%, więc nie będę ogłaszał ani sporządzał potem listy przedsiębiorców. Żadnego terminu nie ma, a więc może dojść do sytuacji, w której przedsiębiorcy sukcesywnie będą się zgłaszali, ale w pewnym momencie zostanie wyczerpany limit środków przeznaczonych na spłatę należności – ten limit wyznacza nam art. 2 ustawy – i okaże się, że przyjdzie ktoś następny i pieniędzy nie dostanie. Dlaczego? Bo nie będzie z czego zapłacić. Instytucja listy przedsiębiorców dawała gwarancję, że każdy, kto jest zainteresowany, każdy, kto ma interes prawny w tym, aby wystąpić do generalnej dyrekcji w sprawie swojej należności od wykonawcy, będzie o tym wiedział i tylko od niego będzie zależało, czy zgłosi swoją należność, czy jej nie zgłosi. Jeżeli jej nie zgłosi i minie się z terminem, to nie będzie mógł skorzystać z ustawy, chyba że nie zostanie wypełniony limit i będzie przygotowana lista uzupełniająca – ale to jest zupełnie inny przypadek. W ten sposób dajemy gwarancje, zabezpieczamy przedsiębiorców. Rozwiązanie, które zostało przyjęte, po pierwsze, wyłącza określonych przedsiębiorców, a po drugie, w pewnej sytuacji może też prowadzić do tego, że niektórzy przedsiębiorcy zostaną pominięci lub nie zostanie im wypłacona należność w związku z wyczerpaniem limitu z art. 2. Lista przedsiębiorców w sytuacji przekroczenia kwoty, o której mowa w art. 2, dawała nam proporcjonalne zaspokojenia, o czym mowa jest w art. 5 ust. 4. Proszę o tym pamiętać.

Jeżeli chodzi o art. 6, a więc o kolejną uwagę dotyczącą art. 6 pkt 2, to faktycznie są w tym przepisie wymienione alternatywne przesłanki, alternatywne dokumenty. Z tym że proszę zwrócić uwagę na to, że jedna z tych przesłanek jest w zasadzie nie do zrealizowania. Nigdy, przenigdy dłużnik... powiem tak, nigdy, przenigdy przedsiębiorca nie będzie dysponował oryginałem spisu wierzycieli. Oryginał listy jest dołączony do wniosku do sądu i leży w sądzie. Gdyby ustawodawca myślał ewentualnie o kopii, to napisałby to, tak jak napisał to w art. 5 ust. 2 pkt 2, w którym mowa jest o kopiach dokumentów. W ustawie mowa jest o oryginale, a oryginału przedsiębiorca nie będzie miał. Ja powiem, że jest mi trudno nawet wyobrazić sobie sytuację, w której przedsiębiorca będzie mógł uzyskać kopię spisu wierzycieli. Pójdzie sobie do dłużnika i powie: drogi dłużniku, wiem, że zgłosiłeś wniosek, proszę, daj mi swój spis wierzycieli, ja sobie go skopiuję, bo chcę pójść do generalnej dyrekcji. Może w paru przypadkach tak będzie, ale w większości przypadków może zaistnieć problem.

Proszę państwa, ja rozumiem, że do mojej uwagi do art. 7 ust. 1 pkt 2, w którym mowa jest o ugodzie, pan minister uwag chyba nie miał. Także w tym przypadku nie jest wszystko jedno, czy to jest ugoda zawarta przed sądem, czy przed jakimś innym organem. Stosowne organy powinny albo być wymienione, albo powinniśmy napisać przepis aż tak generalnie, aby wszystkie rodzaje ugód mieściły się w jego zakresie.

Nie wiem, jakie jest stanowisko pana ministra w zakresie gwarancji, o której jest mowa w art. 8 ust. 1, o jakiej gwarancji pan minister lub ustawodawca myśli, nie wiem, czy chodzi o gwarancje bodające z art. 649 ustawy – Kodeks cywilny. A jeżeli chodzi o te gwarancje, to jest pytanie, jak

to się ma do wyłączenia z art. 1 ust. 2, a w szczególności, czy to nie stoi w sprzeczności z tym wyłączeniem.

To by było na tyle, jeżeli chodzi o uwagi Biura Legislacyjnego.

Rozumiem, że pan minister nie podziela stanowiska biura, że art. 14 trzeba wykreślić. Prawda jest taka, że art. 14 wrócił do ustawy w drugim czytaniu w Sejmie, ale wrócił w innym brzmieniu, to znaczy w brzmieniu nie takim, jakie proponowali wnioskodawcy w projekcie ustawy, ale w brzmieniu, powiedziałbym, najmniej kontrowersyjnym. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, w takim razie jeszcze raz do pana się zwracam. Jak wygląda sytuacja? Mamy dwanaście uwag z dwunastoma propozycjami ewentualnych poprawek. Powiedział pan, że jedną pan by przyjął, kilka pan podważył, a co do kilku pan się nie wypowiedział. Ja chciałbym mieć jasność, jakie jest stanowisko rządu wobec wszystkich dwunastu punktów – raz jeszcze...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No więc właśnie, ale w tym sensie, żebyśmy mieli pewność – bo sytuacja jest taka, że jeżeli wprowadzimy jakąkolwiek poprawkę... jeżeli pan minister na pewno uzna, że choć jedna propozycja poprawki jest merytorycznie ważna, to wtedy poprawki legislacyjne też będzie można wprowadzić.

Ewentualnie, jeszcze przed zajęciem stanowiska przez pana ministra, może pan poseł chciałby się wypowiedzieć – nie wiem w jakiej kolejności... Może najpierw oddam głos panu posłowi Stanisławowi Żmijanowi.

Panie Przewodniczący Podkomisji...

### **Poseł Stanisław Żmijan:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

W dwóch kwestiach, które zarówno przez pana mecenasa bardzo głęboko i wnikliwie... Oczywiście cała opinia jest bardzo skrupulatna, to nie ulega wątpliwości, ale chciałbym zająć stanowisko co do dwóch kwestii. Mam nadzieję, że w tym czasie pan minister ostatecznie przygotowuje się do zajęcia stanowiska co do wszystkich dwunastu propozycji poprawek.

Otóż – to pierwsza kwestia – jeżeli chodzi o art. 1 ust. 1 i ust. 2, to chciałbym, żeby pan mecenas jednoznacznie wiązał art. 1 ust. 1 z ust. 2. Ja nie jestem prawnikiem, więc proszę mi wybaczyć język, ale... W szczególności podkreślał pan, że te przepisy ze sobą nie korespondują. Chcę jednoznacznie powiedzieć, że taka była intencja merytoryczna tego projektu. Otóż art. 4 jednoznacznie mówi o przedsiębiorcy. My nie mówimy, nie nawiązujemy... W ust. 2 podkreślamy, że te przepisy nie obejmują...

*(Głos z sali: Należności.)*

...tak, należności, które są określone w art. 647<sup>1</sup> – jego §5 mówi o solidarnej odpowiedzialności zamawiającego za uregulowanie należności. I to jest bardzo ważne. Podzielał zresztą zdanie, że trzeba było wprowadzić ten ust. 2. Projektowana ustawa, cokolwiek by mówić, rzeczywiście

jest szczególna, incydentalna, epizodyczna. Jest szczególna nie tylko dlatego, że chcemy uregulować szczególną sytuację, która jest na rynku budowlanym, zwłaszcza w budownictwie infrastrukturalnym, ale także dlatego, że my w naszym parlamencie tak naprawdę chcemy uregulować to, co się zdarzyło. Na tym polega szczególność tej regulacji i z tym musimy się po prostu zmierzyć. I mam nadzieję, że wspólnie tego dzieła dokonamy. A skoro w ustawie zawarte jest określenie „zrealizowane i odebrane prace”, to jest ono użyte celowo, właśnie w kontekście definicji przedsiębiorcy, bo wtedy...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę pozwolić, jeszcze tylko kilka zdań...

Otóż przedsiębiorcy... Dlatego my... Intencja jest taka, żeby ustawa obejmowała podwykonawcę, ale także dostawcę towarów, materiałów, usług, sprzętu i transportu, o czym mówił pan przewodniczący Marek Ziółkowski. I to jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia dotyczy art. 5 ust. 3, który także wywołuje wiele kontrowersji. Otóż my właśnie bardzo dokładnie o nim dyskutowaliśmy, zarówno podczas obrad podkomisji, jak i w trakcie obrad komisji, a także podczas drugiego czytania w sali plenarnej. Otóż intencją... Być może zapis jest mało precyzyjny, ale jednoznacznie chcę powiedzieć, że zamawiający, czyli generalny dyrektor... W ustawie jest zwrot „Generalny Dyrektor może ogłosić”, a to znaczy, że po pierwsze, musi on zweryfikować zgłoszenia i niezależnie od tego, czy suma zgłoszeń, suma kwot wynikających ze zgłoszeń przekroczy 3%, czy nie, on po weryfikacji sporządzi listę, podkreślam, sporządzi listę. Taka jest intencja.

*(Głos z sali: To z tego nie wynika...)*

Być może, ale taka jest intencja. To, że ustawa szczegółowo opisuje procedurę, która wynika z przekroczenia 3% wartości zamówienia, jest wprowadzone tylko dlatego, że generalny dyrektor będzie musiał zastanowić się w szczególności nad tym, jak uregulować należności, bo przecież może mu zabraknąć środków. Jest to ważne i wynika z tego, o czym także pan mecenas mówił – chodzi o potencjalny zarzut dotyczący pomocy publicznej. Otóż w moim przekonaniu, a mówiliśmy o tym także w trakcie pracy podkomisji, po to określamy poziom wypłaty należności w relacji do gwarancji należytego wykonania umowy, żeby poruszać się w kwotach kontraktowych, czyli żeby nie przekroczyć kwoty głównej – dlatego mówimy, że przedsiębiorcy dostaną należności proporcjonalne do wysokości tej kwoty. A skoro tak, to nie ma tu żadnej pomocy publicznej. W moim przekonaniu regulacja jest po prostu bezpieczna. To wszystko. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Teraz ja jeszcze raz chciałbym usłyszeć krótką odpowiedź pana ministra, a później otworzę dyskusję z mówcami: Jurcewicz, Michalski, Iwan, Kogut, a potem... Pan prezes ewentualnie później, wcześniej chciałbym oddać głos senatorom.

Panie Ministrze, jeszcze raz proszę o odpowiedź na zgłoszone uwagi. Potem otworzę dyskusję i udzielię głosu senatorom w tej kolejności, którą przedstawiłem.

Spośród podmiotów pozasenackich będzie pan prezes Pietraszkiewicz, a potem pan... Pan oczywiście się przedstawi. I te wszystkie osoby...

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski:**

Panie Przewodniczący, ja zacząłem moje pierwsze wystąpienie od prośby o przyjęcie projektu w kształcie proponowanym przez rząd, a później zmodyfikowanym przez Sejm, ponieważ, jak państwo wiedzą, ustawa odpowiada na problem, który istnieje dzisiaj, problem bieżący. Naszym zdaniem czas jest tu bardzo istotnym elementem – chodzi o to, żeby tym wszystkim przedsiębiorcom, tym wszystkim ludziom pomóc. Jeżeli byśmy wzięli pod uwagę tę wartość, to oczywiście najlepiej byłoby przyjąć ustawę bez jakichkolwiek zmian. Jeżeli jednak Wysoka Komisja podjęłaby decyzję, żeby wprowadzić jakąkolwiek zmianę, co spowodowałoby pewne przedłużenie postępowania, to wtedy... Może powiem krótko – bo o to pan przewodniczący pytał – jaka jest nasza opinia co do poszczególnych uwag.

W sytuacji jeżeli Wysoka Komisja jednak podjęłaby decyzję o wprowadzeniu jakiejkolwiek uwagi, to naszym zdaniem uwagę pierwszą można by przyjąć. Uwagę drugą, która ma charakter merytoryczny – nie. Powinno się przyjąć uwagę trzecią, można by też przyjąć czwartą i piątą. Szóstą, o której tu dyskutowaliśmy – nie. Jeśli chodzi o siódmą uwagę, to można ewentualnie dodać słowo „kopie”, ale naszym zdaniem i bez tego słowa można przepis tak interpretować. Gdyby jednak pan mecenas podtrzymał swoje zdanie, a Wysoka Komisja podjęła decyzję o wprowadzeniu poprawki, to słowo „kopie” można by było dodać. Ósma uwaga ma charakter merytoryczny, więc nie... Dziewiąta – tak, dziesiąta – tak, jedenasta, czyli dotycząca przepisu przejściowego – nie. Sprawa była wielokrotnie dyskutowana, przepis ostatecznie znalazł się w tekście i chcielibyśmy, żeby tak zostało – mówię tu o art. 14. I wreszcie dwunasta uwaga, co do terminu wejścia ustawy w życie. Chcielibyśmy, żeby ten projekt jak najszybciej wszedł w życie, ponieważ firmy są tym zainteresowane. Wolelibyśmy więc, żeby nie był tu wprowadzony dodatkowy okres, tym bardziej że ta ustawa nie wymaga niejako dostosowywania się swoich interesariuszy do przygotowywania... Ale pan mecenas mówił o jednym, dwóch czy trzech dniach, które byłyby warunkiem... To oczywiście merytorycznie nie miałyby wpływu na treść ustawy. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Mamy zatem stanowisko rządu po wstępnej debacie.

Otwieram teraz dyskusję.

Jeszcze raz podam kolejność mówców. Najpierw senatorowie Jurcewicz, Michalski, Iwan i Kogut, potem pan prezes Pietraszkiewicz i potem następne osoby według...

Proszę bardzo, Panie Senatorze, Wiceprzewodniczący.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze! Panie i Panowie!

Problem niewątpliwie jest i trzeba go rozwiązać. Wynika to nawet z uwag Biura Legislacyjnego Senatu, a także z różnych stanowisk, które bardzo wnikliwie przeczytałem, łącznie z opinią UOKiK. Czy będzie idealne rozwiązanie tego problemu? Problem jest bardzo niestandardowy i wydaje się, że każda próba idealnego rozwiązania... Mam wątpliwości, czy takie będzie miało miejsce.

Chciałbym usłyszeć bardzo konkretne odpowiedzi na następujące pytania, problemy. Otóż nie wszystkie prace, roboty budowlane są zakończone protokołem odbioru. Nie ma co do tego wątpliwości. Jakie nie są zakończone? Chodzi o dostawę materiałów, sprzętu, usług. To jest pierwsza sprawa, która jest też podnoszona w niektórych stanowiskach. Czy za te elementy podwykonawcy będą mieli zapłacone?

(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Za kruszywo na przykład.)

Za materiały, czyli kruszywo itd. Czy będą – bardzo konkretnie... Za część tego, co wymieniłem, będzie zapłacone, dlatego że jeżeli jest protokół odbioru, to uwzględnią on też materiały, sprzęt, usługi itd., według kosztorysu. Ale jest pewna część, która – w moim odczuciu – budzi wątpliwości. Chciałbym więc usłyszeć jednoznaczną odpowiedź.

W ustawie przewija się sprawa potwierdzenia przez wykonawcę... no, pewnych elementów. Rozumiem, że chodzi o generalnego wykonawcę. W jakim czasie on ma to potwierdzić? I jeszcze prostsze pytanie: kto zmusi go do potwierdzenia, skoro wykonał już pewien odcinek i za to otrzymał 100% wynagrodzenia od inwestora? I stąd moje kolejne pytanie. Co w sytuacji, jeśli za dany element 100% należności zostało już wypłacone generalnemu wykonawcy, a nie zapłacił on podwykonawcom?

À propos uprzywilejowania grupy przedsiębiorców – mam tu odmienne zdanie od opinii pana mecenas i od niektórych opinii, dlatego że brak pomocy uprzywilejowuje generalnego wykonawcę. W związku z tym mam pytanie: czy jest rozważana możliwość podjęcia działań w sytuacji, gdy generalny wykonawca, otrzymawszy zapłatę, nie wypłacił należności podwykonawcom, a w świetle pewnej sztuki czy ekspertyz można udowodnić, że podpisał umowę z inwestorem z góry niejako...

(Głos z sali: W złej wierze.)

...w złej wierze – o, tak, bardzo dziękuję – w złej wierze? My reagujemy tu na bardzo poważny problem wielu tysięcy podmiotów, ja jednak oczekiwałbym podjęcia działań skierowanych w drugą stronę. Moim zdaniem skoro w trakcie realizacji dużego zadania inwestycyjnego, w połowie jego wykonania, nastąpiło niewypłacenie należności podwykonawcom, to generalny wykonawca nie do końca działał w dobrej wierze. I teraz właśnie à propos jednakowych praw i obowiązków – takie same ma generalny wykonawca wobec podwykonawców, jak i w drugą stronę... Tak? A tu się generalny wykonawca nie wywiązuje.

À propos banków – ja myślę, że tu też jest działanie, które jest związane z pewną dozą ryzyka. Jeżeli jakiś bank

w pewnym sensie zabezpieczył umowę, udzielił kredytu generalnemu wykonawcy – nie wiem, czy takie przypadki są, ale pewnie pan Pietraszkiewicz wypowie się na ten temat – to ryzyko tej działalności... W pewnym sensie należałoby zrozumieć też podwykonawców, a nie tylko banki, które udzielały generalnemu wykonawcy kredytów na wykonanie zadania. Dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Proszę, pan senator Michalski. Proszę, Panie Senatorze.

**Senator Jan Michalski:**

Ja mam pytanie, prośbę do pana ministra, żeby opisał dzisiejszą skalę samego zjawiska, problemu, który ma rozwiązać ustawa. Chciałbym też dowiedzieć się, skąd wzięło się 3%. Jeżeli każdy z nas wyobrazi sobie, że projektowana ustawa będzie obowiązywała także w późniejszym czasie i że kontrakty z tytułu zamówienia publicznego na duże inwestycje to są miliardy złotych, nie miliony, to w prosty sposób będziemy mogli sobie obliczyć, że 3% od 1 miliarda to będzie 30 milionów, a od 10 miliardów to będzie już 300 milionów. Czy więc naprawdę chodzi nam o regulowanie zobowiązań tylko wobec małych przedsiębiorstw? Według mnie to są naprawdę poważne kwoty i być może w przyszłości zapis o 3% wcale nie będzie dawał gwarancji spłaty albo rozwiązania problemów małych przedsiębiorców.

I jeszcze jedno pytanie. Chodzi mi o konsekwencje negatywnego stanowiska Komisji Europejskiej w razie konieczności zwrotu tych środków. Jeżeli zostaną one wypłacone, to kto potem tak naprawdę będzie je zwracał? Dziękuję.

**Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Pan senator Iwan, proszę bardzo.

**Senator Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym się odnieść do konkretnej sprawy, a mianowicie do tego, co jest zapisane w uwadze szóstej. Chcę powiedzieć, że w trosce o to, ażeby zminimalizować zarzut niekonstytucyjności, a zarazem po to, żeby sprawiedliwie to wszystko mogło funkcjonować, to... Ja uważam, że uwagi i propozycja poprawki zgłoszona przez pana mecenasą są ze wszech miar słuszne. Proszę państwa, tu chodzi o dwa elementy. Jeden element, najważniejszy, który był podkreślany w wypowiedzi pana mecenasą, to brak terminu na zgłaszanie roszczeń. Jeżeli tego terminu nie będzie, to nawet nie będzie wiadomo, kiedy listę przedsiębiorców zamknąć. A rzeczywiście zawsze może się zdarzyć, że po jakimś czasie jeszcze ktoś... I będzie wtedy pytanie, kiedy pieniądze będą zaliczkowane, dzielone, cokolwiek... To jest jeden niezwykle ważny element, który podważa jakby praworządność ustawy i jej zapisów. A druga rzecz to również to, że... Ja też uważam, że ogłoszenie zawsze powinno się pojawić. Ochrona głównego wykonawcy jest sprawą ważną, ale gdy wiemy, że na określonych odcinkach

autostrady, takiej czy siakiej, występują problemy, to wiadomo też, kto jest tam generalnym wykonawcą i nie ma tu co go ukrywać i chować głowy w piasek. A brak ogłoszenia, że będzie sporządzona lista, znowu będzie prowadził do zamieszania. Okaże się wtedy, że nie wszyscy o sprawie wiedzieli, że nie było wiadomo, w jakim terminie... że ktoś coś przegapił albo się dopiero, że tak powiem, ocknął, a pieniądze, te 3% – a trzeba powiedzieć, że to są mizerne pieniądze w stosunku do wszystkich roszczeń, tak podejrzewam – już dawno zostały wydane, podzielone. I ktoś będzie miał do kogoś pretensje. Uważam, że tego dotyczy najważniejsza uwaga merytoryczna spośród tych wszystkich uwag, które są zgłoszone. Tu chodzi o element praworządności w obrocie gospodarczym. Ja tak to widzę i dlatego tę poprawkę przejmuję. Dziękuję bardzo.

*(Posel Stanisław Żmijan: Panie Przewodniczący...)*

**Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Pośle.

**Posel Stanisław Żmijan:**

W nawiązaniu do wypowiedzi, także panów senatorów... Otóż, Panie Mecenasie, ja powiedziałem, że generalny dyrektor będzie sporządzał listy – aczkolwiek może precyzja zapisu... Proszę zauważyć, że art. 9 mówi, że w przypadku gdy kwota należności umieszczonych na liście jest mniejsza niż kwota zabezpieczenia – tu pytanie: co to oznacza? – generalny dyrektor będzie mógł ponownie sporządzić listę przedsiębiorców. To oznacza, że w obydwu wypadkach będzie tę listę sporządzał – nie tylko wtedy, kiedy należności przekroczą 3% wartości kontraktu.

**Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo.

*(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Ja tylko ad vocem.)*

Proszę, ad vocem.

**Główny Legislator  
w Biurze Legislacyjnym  
w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:**

Ad vocem.

Panie Pośle, Wysoka Komisjo, nie do końca tak jest. Bo tak naprawdę skoro środki będą wydatkowane tylko w przypadku sporządzenia listy przedsiębiorców, co wynika z art. 7, to art. 9 jak najbardziej z tym koresponduje – środki będą wydatkowane w wielkości pokrywającej pulę albo niepokrywającej puli. Jeżeli zostaną jeszcze jakieś środki, będzie przygotowywana lista uzupełniająca. Ale cały czas mowa jest o tym, że środki wypłacane będą na podstawie dokumentu, którym jest, między innymi, lista wierzytelności.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Posel Stanisław Żmijan: Art. 9 mówi jednoznacznie: jeśli nie przekraczamy limitu...)*

Tak. W związku z tym...

*(Posel Stanisław Żmijan: Ja już dziękuję.)*

**Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, pan senator Kogut, proszę.

**Senator Stanisław Kogut:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Drodzy Goście!

Ja powiem tak: projekt ustawy stanowi jedynie doraźną odpowiedź, doraźne rozwiązanie problemu. Ten problem pojawił się na rynku w związku z upadłością kilku dużych wykonawców realizujących projekty infrastrukturalne. Ja powiem tak: próbujemy walczyć z objawami, tylko z objawami, jakimi są zaległości płatnicze, ale nie wchodzimy w genezę. Komisja gospodarki już w poprzedniej kadencji sygnalizowała potrzebę zmiany ustawy o zamówieniach publicznych. Bo, Drodzy Państwo... Panie Ministrze, pan wie, że jedynym rozstrzygającym kryterium jest dziś najniższa cena. I w tej sprawie brakuje naszego radykalnego działania. Pan były przewodniczący, pan marszałek jako przewodniczący komisji, pan senator profesor Motyczka i moja skromna osoba chcieliśmy tę zmianę bardzo szybko zrealizować. Bo popatrzmy, Panie Ministrze, co się dzieje w związku z budową autostrad. Dobrze się o pewnych sprawach mówi tu, na sali, gdzie nie ma trzystu dostawców i trzystu usługodawców, którzy przyszli do mnie z samego terenu Nowego Sącza – z Limanowej, z Gorlic i z Nowego Sącza – bo wykonawcy zalegają im na kwotę prawie 200 milionów zł. Kobiety miały tam dzieci na rękach! Można tu mówić piękne hasła, pozostaje jednak pytanie, jak rozwiązać ten problem. Przecież jeżeli nie zmienimy ustawy i nie dojdziemy do przyczyny, to następne takie sytuacje będą miały miejsce, Drodzy Państwo. Według mnie najniższa i najwyższa cena powinny być zawsze odrzucane, a powinno się mówić o środkowej cenie. Panie Ministrze, przecież ci wykonawcy... nawet nie było możliwości prekwalfikacji wykonawców. Niedoścawanie, niedające się renegotjować kontrakty... Panie Ministrze, czy nie poszła w górę cena paliwa, czy nie poszły w górę ceny materiałów i wielu innych rzeczy? A tu uparcie mówiliśmy, że przecież wykonawcy wygrali, mając określone ceny. Kiedyś była możliwość renegotjacji umów w związku ze stopą inflacji, a teraz nawet takie rzeczy po prostu nie miały miejsca. To, co ja obserwowałem w mediach, Panie Ministrze, to był brak jakiegokolwiek partnerstwa pomiędzy zamawiającym a wykonawcą. Są tu panowie z banków – ja na temat banków mam swoje zdanie i mogę się dziś wypowiedzieć krytycznie: pan Balcerowicz powinien się...

*(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Ale nie mówimy o bankach, Panie Senatorze.)*

Przepraszam, chcę przejść do ustawy. Panie Przewodniczący, proszę mi nie przerywać.

*(Głos z sali: Tak jest.)*

Ustawa wyłącza z masy upadłościowej jedynie gwarancje udzielone w pieniądzu, nie uwzględnia gwarancji bankowych ani ubezpieczeniowych czy udzielonych za pomocą innych instrumentów finansowych. To, Panie Przewodniczący, ogranicza zakres ustawy i możliwości skorzystania z niej. I o tym musimy, Panowie, pamiętać. Bo nawet... Do tego niech pan popatrzy, Panie Marszałku,

Panie Przewodniczący, że akcje niektórych spółek, polskich spółek, na giełdzie były za 2 zł, a teraz spadły na 70 gr – banki zagraniczne to kontrolują i regulują, i o tym musimy pamiętać.

Według mnie projekt ustawy nierówno traktuje podwykonawców, usługodawców i dostawców – wyłącza się bardzo wielu z nich z zakresu projektowanej ustawy, co stanowi przykład nierównego traktowania przedsiębiorców. Konieczność dostarczenia przez przedsiębiorcę ubiegającego się o spłatę ogromnej ilości dokumentów – mówił o tym senator Stanisław – niekiedy wręcz wyroków sądowych, spowoduje ogromne rozciągnięcie w czasie procesu wypłacania pieniędzy.

Panie Ministrze, podam panu przykład konkretnej firmy, Eurovii, gdzie siedzi „cudowny” prezes, Szwed. Tam robią tak, że patrzą, który z ich podwykonawców ma zaległości, na przykład 20 czy 100 milionów. I tyle kar naliczają, żeby było 100 milionów albo 20, żeby tylko złotówki nie zapłacić. To woła o pomstę do Boga! Tym od razu powinny się zająć odpowiednie organy. Dokąd to tak będzie? Drodzy Państwo, ja sprawdziłem, przygotowując się na dzisiaj, że Hiszpanie, kiedy budowali z pieniędzy unijnych, nie wzięli do tego żadnej obcej firmy. Portugalia tak samo.

Padło tu pytanie, to było w związku z art. 2, jakie będą koszty realizacji projektowanej ustawy, ile one wyniosą – bo wszystko jest zrzucone na Krajowy Fundusz Drogowy. Czy rząd obliczył tę wielkość?

Drodzy Państwo, dostawcy – przecież dostaliśmy materiały – apelują o zmianę art. 4 pkt 1 ustawy, tak żeby jednak zostali w niej ujęci podwykonawcy... przepraszam, dostawcy i usługodawcy. Przedsiębiorcy piszą też, pytają, czy ustawa obejmuje także dostawę cateringu, paliw, projektantów. Podam następny przykład. Jak przyszli ci ludzie... Operujemy już nazwami firm. Hydrobudowa, Panie Ministrze, ogłosiła upadłość na A2. I co teraz jej dostawca i usługodawca ma zrobić? W całym tym procesie układowym będzie na samym końcu – w życiu nie otrzyma pieniędzy. Chyba jest tu tak, że chcemy chronić tych najważniejszych... Skoro tak, to powiedzmy, że chronimy najważniejszych. Ja, mimo że jestem senatorem z opozycji, uważam, że ta ustawa jest doraźna i natychmiast powinna być przyjęta następna ustawa zabezpieczająca wszystkich dostawców. Bo w tej sprawie to naprawdę nie są śmiechy. Na terenie byłego powiatu sądeckiego, limanowskiego i gorlickiego sześć tysięcy ludzi pójdzie na bezrobocie, na garnuszek państwa, bo naprawdę cwaniacy ich wykorzystali, przy czym niektórzy – powiedział to chyba senator Jurcewicz – faktycznie grali z premedytacją. Ale wie pan, co powiedzieli ci wykorzystani, Panie Ministrze? Powiedzieli: to myśmy wybudowali autostrady, my – dostawcy i usługodawcy.

Ja nie chcę ciągnąć... Pan przewodniczący ma rację – teraz jest sprawa drogowa, ale zapewniam pana, że za moment będzie sprawa kolejowa. Będzie sprawa kolejowa, bo już zaczynają się dziać rzeczy podobne do tych, które tu się działy. Dlatego ja naprawdę apeluję do pana przewodniczącego komisji o jak najszybsze podjęcie dalszych prac nad nowelizacją ustawy o zamówieniach publicznych. Ja nie chcę... Tu wypowiediano się, czy 10%... Ja mogę powiedzieć, dlaczego tych wszystkich rzeczy z tego pro-

jektu ustawy nie wpisano do ustawy o zamówieniach publicznych, ale to już będzie praca nad zmianą ustawy, tak więc... Serdecznie dziękuję.

Faktycznie musimy jakoś pomóc wszystkim, żeby ich uratować, ale... Drodzy Państwo, Kochany Ministrze, niech pan nie zapomni o dostawcach i usługodawcach. Nie brońmy rekinów. Bo teraz wygląda to tak, że jako pierwszy pieniądze dostanie ten, który jest wpisany w całym kontrakcie, a pozostali będą lecieć jak na jesieni liście z drzew. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz pan prezes i potem pan... Proszę bardzo, pan prezes Pietraszkiewicz.

### **Prezes Zarządu Związku Banków Polskich Krzysztof Pietraszkiewicz:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Proszę państwa, rzeczywiście muszę nawiązać – ale tylko jednym zdaniem – do tego, o czym przed chwilą mówił pan senator Kogut. Rozumiem, że wszyscy wiemy, że sytuacja w szeroko rozumianym budownictwie jest znacznie bardziej złożona aniżeli ta dyskutowana dzisiaj, przy okazji projektowanej ustawy. Chcę jednoznacznie powiedzieć, że zdaniem środowiska bankowego potrzebne są także inne działania. Wiem, że trwają prace, przygotowania do podjęcia takich działań – w każdym razie w ostatnich kilku tygodniach, w czasie konsultacji, byłem informowany, że kolejne działania zostaną przygotowane w innych obszarach dotyczących budownictwa. Chcę również powiedzieć, że z punktu widzenia środowiska bankowego ta sytuacja, która dziś jest, o ile w odpowiednim tempie podejmiemy działania, będzie zarządzalna. Oczywiście mamy świadomość, że różne podmioty uczestniczące w tym omawianym tu procesie, od podwykonawców, dostawców, generalnych wykonawców po instytucje finansowe, poniosą pewien uszczerbek – bo wszyscy poniosą pewien uszczerbek – ale będzie to sytuacja zarządzalna. Z tym że, Panie Senatorze, jak rozumiem, gra toczy się nie tylko o to, czy my wypłacimy 80, 90, 70 czy 40% takim czy innym podmiotom. To jest niezmiernie ważne, ale gra toczy się też o to, czy będziemy w stanie realizować kolejne kontrakty, za 50 czy 150 miliardów zł, w kolejnych latach. A więc w niektórych firmach, które odgrywają tu wiodącą rolę, muszą być podjęte działania restrukturyzacyjne, bo bez zrestrukturyzowania tych firm, bez wprowadzenia tam programów naprawczych, projektowana ustawa może mieć charakter ostatniej wypłaty. Proszę mnie dobrze zrozumieć – jeśli pewnych spraw nie zrestrukturyzujemy, jeśli w kilku miejscach nie będzie interwencji czy to ze strony Agencji Rozwoju Przemysłu, czy innej instytucji, to właśnie tak może się to zakończyć. Ale ponieważ wiem, że trwają prace, żeby takie działania podjąć, to jestem dobrej myśli.

Panie Senatorze, Panie Przewodniczący, Panie i Panowie, bardzo bym prosił, aby nie szukać dzisiaj... nie mówić, że jakieś ciemne siły stoją za tym wszystkim, że ktoś chce się

z czegoś wymigać. To, na czym nam zależy – i prosiłbym, żeby potwierdzili to i pan minister, i Biuro Legislacyjne... To, na czym nam bardzo zależy, po to, żeby finansować dalsze kontrakty i dalej udzielać gwarancji, to stanowcze i jednoznaczne potwierdzenie – bo w początkowym procesie legislacyjnym niestety sprawa była niejednoznaczna – że ustawa nie zmierza do przeniesienia całego ryzyka związanego z niespłaceniem należności przez przedsiębiorców będących wykonawcami na instytucje finansowe, które udzieliły gwarancji należytego wykonania umowy. Bo te umowy, co do których banki i instytucje ubezpieczeniowe udzieliły gwarancji, czyli te, które będą należycie wykonane... Po prostu te gwarancje mają inny cel i nie można kosztami z tytułu niespłacania obciążać tych firm. Co bowiem by się stało na skutek... Gdyby jednak tak się stało, gdyby to nastąpiło na skutek opacznego czy niejasnego zapisania jakiegoś artykułu lub opacznego interpretowania, to wówczas oznaczałoby to, że wszystkie kolejne projekty, jakie będą realizowane w Polsce, nie mogłyby uzyskać gwarancji należytego wykonania umowy, jak również kredytowania. To chcę wyraźnie powiedzieć. Dlaczego? Bo oznaczałoby to, że gwarancja należytego wykonania kontraktu udzielona na dany cel byłaby rozciągnięta na realizację całkowicie innych celów, które nie są określone umową.

Stąd, Panie Ministrze, proszę pana i proszę także państwa z Biura Legislacyjnego, żeby jednoznacznie powiedziano, że ta sprawa została już wyjaśniona. Tam, gdzie są kredyty, to jest inna sprawa i, tak jak powiedziałem, tam będzie pewna forma współodpowiedzialności, jeśli będzie jakaś spłata. Natomiast tam, gdzie są gwarancje należytego wykonania... Chodzi o to, żebyśmy mieli pewność, że ani GDDKiA, ani inny wykonawca z tego tytułu nie będzie realizował... Bo wtedy zastopowalibyśmy cały system finansowania. Stąd, Panie Ministrze, proszę o potwierdzenie tego, o czym pan mówił przed chwilą – bo rozumiem, że również w Sejmie doszłicie państwo do takiego uzgodnienia.

Podkreślam – w ślad za tym, co zostało tu powiedziane – że my jesteśmy gotowi pracować dzień i noc... Ale trzeba zbudować szerszy program restrukturyzacji i program naprawczy w tym obszarze, a także dotknąć nieco ustawy o zamówieniach publicznych i w innych miejscach... Ale to było omawiane także w Sejmie i wiem, że ministerstwa mają tego świadomość.

Przepraszam, że ten temat wywołałem. Pobiegnę zaraz na spotkanie w tej sprawie w innym miejscu, na spotkanie kilkunastu przedstawicieli instytucji finansowych.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

### **Przedstawiciel Komitetu Protestacyjnego Przedsiębiorców Poszkodowanych przy Budowie Autostrad Konstanty Sochacki:**

Dzień dobry, Panie Przewodniczący.

Nazywam się Konstanty Sochacki. Jestem prezesem zarządu firmy Tekka z Łodzi i równocześnie nieformalnym



szeffem komitetu protestacyjnego poszkodowanych przedsiębiorców. To właściwie nasza działalność wywołała tę jednostkową ustawę.

Chciałbym państwu przedstawić, choćby w skrócie, genezę całego działania. 17 kwietnia została ogłoszona upadłość Dolnośląskich Surowców Skalnych SA, spółki notowanej na polskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. 19 kwietnia nasz komitet ukonstytuował się i zablokował drogę wojewódzką w miejscowości Wiskitki koło Żyrardowa. Sprowadziliśmy na tę blokadę wszelkie media, które były tym zainteresowane, przyjechali też posłowie. W efekcie tego dnia o naszym proteście dowiedziała się cała Polska. Po paru dniach, po rozmowach z posłami – z posłami opozycji, bo koalicja rządząca nie wyraziła wtedy zainteresowania – doszło do mojego wystąpienia na posiedzeniu Komisji Infrastruktury w dniu 10 maja. Złożyłem również bardzo obszerną informację na piśmie. Uważałem wówczas, tak jak jest to ujęte w materiałach, które dostarczył pan prezes Pietraszkiewicz, że wystarczy zmiana treści art. 647<sup>1</sup> kodeksu cywilnego poprzez uszczegółowienie §2, że jako podwykonawcę rozumie się również dostawcę i usługodawcę pracującego na rzecz danej budowy, oraz §5 – chodzi tu o problem rejestracji przedsiębiorcy, o to, żeby mógł odzyskać pieniądze w ramach odpowiedzialności solidarnej, a tę kwestię normuje wyrok Sądu Najwyższego z roku 2008. Treść tego wyroku i dane zostały przeze mnie podane, są w stenogramie z posiedzenia Komisji Infrastruktury z dnia 10 maja. W dniu 23 maja odbywał się pierwszy dzień sesji sejmowej i w tym dniu opublikowaliśmy w „Rzeczpospolitej” apel skierowany do prezydenta Rzeczypospolitej, marszałków Sejmu i Senatu, posłów i senatorów Rzeczypospolitej o udzielenie pomocy poszkodowanym firmom. Wskutek tego odbyły się dwukrotnie spotkania z panem ministrem Sławomirem Nowakiem i zaczął się kształtować projekt ustawy.

Dzisiaj przyjechałem z pełnomocnictwem od przedsiębiorców poszkodowanych w tej sprawie, a jest to grupa ponad sześćdziesięciu przedsiębiorców pracujących na odcinku C autostrady A2, czyli na rzecz firmy DSS, która zgłosiła swoją upadłość.

Padły tu pytania, jaka jest skala roszczeń i jaki będzie zasięg ustawy. Otóż chcę państwu powiedzieć, że roszczenia zgłoszone do naszego komitetu i przeprowadzone rozeznanie wykazują, że ta skala to jest mniej więcej 40 milionów zł. Jeśli uwzględnimy fakt, że w chwili obecnej inwestycje drogowe prowadzone na podstawie zamówień publicznych zleconych przez dyrektora generalnego dróg krajowych i autostrad oblicza się na kwotę około 80 miliardów zł, to będzie jasne, że kwota roszczeń stanowi pół promila tamtej, podkreślam, pół jednej tysięcznej. 40 milionów wobec 80 miliardów to jest pół promila, czyli w skali gospodarki jest to absolutnie pomijalna wielkość.

Przyjechałem dzisiaj prosić szanownych państwa senatorów o zaakceptowanie tej ustawy bez żadnych zmian i przekazanie jej w trybie natychmiastowym do podpisu pana prezydenta. Z czego wynika nasz wniosek? Otóż, proszę państwa, firmy, które my reprezentujemy, to są małe i średnie firmy zatrudniające kilku, kilkunastu przedsiębiorców, skala ich roszczeń jest bardzo różna – od kilkunastu tysięcy do kilku milionów złotych – ale bez tych środków te

firmy w tej chwili praktycznie zdychają. Firmy leasingowe, banki kredytujące zabierają maszyny, komornicy przychodzą do firm, niezapłacony jest podatek VAT, niezapłacone są składki ZUS. Państwo – mówię tu o państwie polskim – domaga się zapłaty podatków, zapłaty składek ZUS, ale nie myśli o tym, jak pomóc nam, przedsiębiorcom, którzy nie uzyskali swoich pieniędzy.

Chciałbym podkreślić, że nasz przypadek oczywiście nie jest jednostkowy. I muszę powiedzieć, tak jak padły tu pytania... Podam państwu konkretny przykład pokazujący, że w wielu przypadkach dotyczących budowy dróg i autostrad generalni wykonawcy, którzy są stroną kontraktu zawartego z dyrekcją generalną, wcale nie są tacy uczciwi. Jeżeli my mówimy o tym, że mały przedsiębiorca mógł oszukać na dostawie, czasie pracy, i że oszukał na 1 tysiąc czy na 5 tysięcy, to pamiętajmy też, że i dla dużego wykonawcy, który operuje kontraktem o wartości miliarda czy półtora miliarda, dodatkowy zarobek, ale już w postaci 50 czy 100 milionów, jest rzeczą absolutnie pożądaną. Podam państwu konkretny przykład. Na budowie autostrady A1, na odcinku zaczynającym się w Sójkach, to jest koło Kutna, działa konsorcjum kierowane przez irlandzką firmę SRB Sisk Roadbridge. Kontrakt ma wartość chyba około 1,5 miliarda zł. Proszę sobie wyobrazić, że główny wykonawca, irlandzka firma SRB, utworzyła w Polsce spółkę SRB Polska, spółkę córkę, i tej firmie zleciła wykonawstwo robót. A więc w świetle projektowanej ustawy i w świetle innych ustaw roszczenie wobec SRB Irlandia będzie miała tylko SRB Polska, a tak się dziwnie składa, że dyrektorem SRB Polska jest pan Górski, który jest jednocześnie dyrektorem SRB Irlandia, czyli sam sobie musiałby zgłaszać roszczenia. I teraz tak: firma SRB Polska zatrudniła firmę Lagan Polska, jest to spółka córka firmy Lagan Irlandia. Firma Lagan Polska jest producentem masy asfaltowej, w miejscowości Sójki utworzyła wykonawstwo. Firma Lagan zatrudniła podwykonawców, firmy transportowe, do przewozu asfaltu. Firma Lagan zatrudniła też firmę McManus Brothers Polska – jest to firma córka irlandzkiej firmy McManus – i ta firma McManus zajmowała się rozkładaniem asfaltu, bo miała wyleasingowany rozścielacz asfaltu. Czyli to firma McManus zatrudniła przedsiębiorców do dowozu asfaltu do swojej maszyny. I w tym konkretnym przypadku firma McManus nie zapłaciła mojej firmie kwoty 450 tysięcy zł.

Proszę państwa, proszę sobie wyobrazić, jak w ogóle wyglądają warunki zawierania kontraktu. Otóż kiedy ja przyszedłem do biura budowy tego odcinka autostrady znajdującego się w Pomarzankach, zobaczyłem wielki szylt: kierownictwo budowy odcinka autostrady, lider – Sisk Roadbridge, firma irlandzka. Kiedy wszedłem do środka i zapytałem, kto prowadzi sprawy transportowe, to odpowiedziano mi, że jest to firma McManus – pokój nr 14 po lewej stronie. Poszedłem tam i powiedziano mi, że oni oczywiście podpisują kontrakty. Jak mogłem kwestionować zasadność tego, skoro poinformował mnie o tym dyrektor kontraktu, czyli osoba do tego upoważniona?

Takich przypadków na innych odcinkach autostrady jest więcej. Otóż główni wykonawcy bardzo często powołują swoje firmy córki na głównego podwykonawcę. I do takich przypadków projektowana ustawa nie będzie miała żadnego

odniesienia. Ja zgłaszałem to na posiedzeniach komisji sejmowych, w Komisji Infrastruktury, ale na prośbę moich kolegów wycofałem się z tego, bo miałem świadomość, że uwzględnienie i tego problemu spowoduje opóźnienie wejścia w życie ustawy.

Ja chciałbym prosić państwa senatorów... Oczywiście mogę odpowiedzieć w każdym trybie na zadane pytania, ale chcę jeszcze ustosunkować się do tego, co mówił szef Biura Legislacyjnego.

Otóż, proszę państwa, ustawa była pomyślana generalnie po to, żeby pomóc firmom, które pracowały przy odcinku C, czyli przy firmie DSS. Padały pytania, czy pomoże dostawcom i usługodawcom. Otóż w ustawie zostało ujęte szersze pojęcie przedsiębiorcy, które mieści w sobie pojęcie usługodawcy i dostawcy. Ale trzeba sobie również zdawać sprawę z tego – i ja to podnosiłem w moim wystąpieniu w Komisji Infrastruktury – że dotychczasowa treść art. 647<sup>1</sup> kodeksu cywilnego mówi o odpowiedzialności generalnej dyirekcji wyłącznie wobec podwykonawców robót budowlanych. Dojdzie więc do takich paradoksów, że podwykonawca robót budowlanych, który postawił cztery słupki drogowe ze znakami o wartości 8 tysięcy zł, otrzyma pomoc w trybie art. 647<sup>1</sup>, a dostawca piasku, który dostarczył ten piasek za 6 milionów zł, nie dostanie pomocy, bo dostawcy w dotychczasowym systemie byli pominięci. Ja generalnie uważam, że znacznie lepszą zmianą byłaby zmiana art. 647<sup>1</sup> rozszerzająca pojęcie podwykonawcy o dostawców i usługodawców. Ale doświadczeni posłowie zwrócili mi uwagę, że zmiana w kodeksie cywilnym to jest sprawa dwóch, trzech lat, bo byłaby to kodyfikacja, inne przepisy... Musi być do tego komisja kodyfikacyjna, a więc tej zmiany nie da się zrobić natychmiast.

W związku z tym chciałbym prosić pana przewodniczącego i panów senatorów, by – z uwzględnieniem wszystkich ewentualnych niedoróbek czy zastrzeżeń, jakie zostały zgłoszone... Bo mam świadomość, że propozycje poprawek są często zgłoszeniami technicznymi, czyli być może nie są konieczne do wprowadzenia. Ale proszę pamiętać, że my reprezentujemy grupę przedsiębiorców, a to jest kilka tysięcy zaangażowanych ludzi – to są często tacy przedsiębiorcy, którzy mają jeden samochód ciężarowy i sami są kierowcą, mechanikiem, dyrektorem i księgowym – i że ci ludzie w tej chwili nie mają środków do życia. My się co chwilę stykamy z takimi przypadkami. Kiedy zbieraliśmy się w grupie ponad sześćdziesięciu przedsiębiorców, to praktycznie słysząc było jęk zawodu, że ta procedura tak długo trwa. Oczywiście mam świadomość, że ta ustawa idzie naprawdę szybką drogą – i składam tu podziękowanie i Komisji Infrastruktury Sejmu, i panu ministrowi Sławomirowi Nowakowi za to, że prace i tak idą bardzo szybko – ale prosiłbym też pana przewodniczącego i państwa senatorów: jeżeli możecie, nie składajcie żadnych poprawek, uchwalcie tę ustawę taką, jaka jest dzisiaj, z wszelkimi ewentualnymi brakami, dlatego że wtedy ta ustawa możliwie szybko wejdzie w życie.

Chciałbym się jeszcze ustosunkować do sformułowań zamieszczonych w art. 6 i 7 tej ustawy, które mówią o liście... Ja protestowałem też w Sejmie, ale nie znalazłem zrozumienia, kiedy mówiłem o tej liście, dlatego że w przypadku DSS upadłość została zgłoszona przez zarząd DSS.

Do zgłoszenia upadłości zarząd DSS dołożył listę wierzytelności – ta lista zawiera osiemdziesiąt jeden stron formatu A4, to jest gruby blok wypełniony maczkiem, spisem wykonawców – na łączną kwotę 221 milionów zł. Pominę tu już to, że uważam, że firma DSS była firmą nieuczciwą, nastawioną na oszustwo. Myślę, że śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie i, na jej polecenie, przez Centralne Biuro Antykorupcyjne być może coś wniesie, a być może nie wniesie. Niemniej jednak uważam, że złożenie przez zarząd, prawomocny zarząd firmy DSS, wniosku w sądzie upadłościowym było jednocześnie dowodem uznania zaległości. Uważałem więc, że wypłaty powinny być dokonane na podstawie listy zadłużenia złożonej w sądzie upadłościowym. Rozwiązanie zostało nieco zmienione. I pragnę powiedzieć, że tak jak jest w tekście, w art. 6, który mówi o tym, kiedy może być wypłacona zaliczka... Proszę zauważyć, że jest tam mowa o nieprawomocnym orzeczeniu sądu. Ale przeciwko firmie, która znajduje się w stanie upadłości, nie można prowadzić żadnego procesu, można tylko złożyć wniosek o wciągnięcie danych wierzytelności na listę wierzytelności. I jest drugi punkt, czyli spis wierzycieli. Taki spis będzie możliwy w przypadku, gdy upadłość ogłosi zainteresowany, czyli w tym przypadku DSS. Ale proszę zauważyć, że w przypadku innej firmy, której wierzytelność została ogłoszona na skutek wniosków poszkodowanych, nie ma możliwości spełnienia ani pktu 1, ani pktu 2, czyli firma zgłaszająca roszczenia w ogóle nie dostanie zaliczki.

Teraz odniosę się do art. 7. Proszę państwa, mowa jest tu o tym, kiedy będzie wypłacona cała kwota należności. Pkt 1 – prawomocne orzeczenie sądu. Ale oczywiście gdy firma jest w upadłości, nie ma możliwości uzyskania prawomocnego orzeczenia sądu. Pkt 2 – ugoda między przedsiębiorcą i wykonawcą, niezależnie od tego, czy będzie zawarta przed sądem czy przed sądem polubownym itd. Ale, proszę państwa, trzeba liczyć się z tym, że przedsiębiorca, główny wykonawca, wcale nie musi być zainteresowany podpisaniem takiej ugody, bo to nie musi leżeć w jego interesie, a przymusu nie będzie można zastosować. I pkt 3 – lista wierzytelności zatwierdzona przez sędzię-gomisarza. Proszę państwa, w miniony piątek sąd rejonowy w Warszawie, sąd upadłościowy, zmienił tryb postępowania upadłościowego firmy DSS z trybu likwidacyjnego na tryb układowy. Oznacza to, że w ramach zbierania... Słyszałem już wypowiedź członka zarządu, że będzie potrzebował kilku miesięcy na weryfikację dokumentów. A przecież zarząd DSS, składając w sądzie upadłościowym wniosek o ogłoszenie upadłości, dołączył listę swojego zadłużenia liczącą osiemdziesiąt jeden stron, a na końcu wniosku zawarł oświadczenie, że wszystkie dokumenty zawarte we wniosku upadłościowym są prawdziwe, za co odpowiada pod rygorem odpowiedzialności karnej. Są pod tym podpisy dwóch członków zarządu – wiceprezesa Jeżewskiego i członka zarządu, pani Małgorzaty Then.

Jeżeli będą jakieś pytania, oczywiście w każdej chwili na nie odpowiem, ale ponawiam prośbę do państwa senatorów: jeżeli możecie, uchwalcie tę ustawę bez żadnych poprawek. Można zgłaszać poprawki, można poprawiać ustawę, ale proszę zauważyć, że tutaj wiodącą, kluczową sprawą jest czas.

I jeszcze jedna dodatkowa sprawa. W dzisiejszej „Gazecie Wyborczej” – którą zostawiłem w samochodzie, a czytałem ją po drodze, jadąc tu – napisane jest o tym, że generalna dyrekcja będzie płacić głównym wykonawcom natychmiast po przedłożeniu faktury za dostarczone materiały. Poprzednio generalna dyrekcja płaciła po przeszło stu dniach. I to było, proszę państwa, ponad sto dni kredytowania, co oznaczało, że wielu przedsiębiorcom zabrakło pieniędzy.

Nie ma tu już pana przewodniczącego związku banków, ale chcę powiedzieć, że w dzisiejszej „Wyborczej” jest również wypowiedź dyrektora departamentu windykacji Kredyt Banku, który jednoznacznie oświadczył, że jeżeli zdarzy się jeszcze jedna bądź dwie upadłości dużych firm budowlanych, to banki całkowicie cofną kredytowanie dla sektora budowlanego.

I posłużę się jeszcze przykładem z Łodzi. Proszę państwa, był przetarg na budowę autostrady A1 na odcinku Stryków – Tuszyń, 38 km. Ten przetarg wygrała firma Polimex-Mostostal w konsorcjum z innymi firmami. Proszę państwa, budowa miała się zacząć w październiku minionego roku, a do dziś się nie zaczęła, dlatego że Polimex-Mostostal nie ma pieniędzy i nie ma kredytowania. Prezes Jaskóła, prezes Polimexu, wypowiedział się dla prasy, że dopiero na skutek wygrania przetargu na budowę bloku energetycznego w Kozienicach ma otrzymać zaliczkę w kwocie około 250 milionów i dopiero wrzesień czy październik bieżącego roku pozwoli mu złapać oddech. To wszystko oznacza, że opóźnienie tej inwestycji pogłębi się, bo Polimex nie może znaleźć finansowania.

I przykład drugi. W Łodzi jest przebudowa dworca fabrycznego. To jest inwestycja, według kosztorysu, na mniej więcej 1,5 miliarda zł. Ta inwestycja jest finansowana przez PKP i miasto Łódź. Przetarg wygrało konsorcjum pod kierownictwem firmy Torpol z Poznania. Torpol to jest spółka córka firmy Polimex-Mostostal. Byłem tam na rozmowie i zapytałem – a mowa o kontrakcie na 40 milionów na robienie wykopów – jakie gwarancje zapłaty są w stanie przedstawić. Usłyszałem, że żadnych, bo żaden bank nie da im gwarancji bankowych, bo nie są one możliwe. A więc, proszę państwa, jak podwykonawca może się podjąć realizacji kontraktu, którego płatność jest zupełnie nierealna? Firma Torpol proponowała, żeby wystawiać faktury po upływie trzydziestu dni, a płatności byłyby po upływie sześćdziesięciu dni. Powiedziałem prowadzącemu rozmowę, że to oznacza, że miałbym go finansować kwotą 15 milionów zł. I powiedziałem, że jest to niemożliwe.

Chcę państwu na tych przykładach i na przykładzie tego, co się dzieje się z Irlandczykami, pokazać, że temat poszkodowanych małych i średnich przedsiębiorców to jest temat rzeka i to, co myśmy wywołali w związku z autostradą budowaną przez DSS, to jest dopiero początek. Już padło wiele przedsiębiorstw budowlanych i w niedalekiej przyszłości padną następne. I wydaje mi się, że to jest temat znacznie szerszy, sięgający poza projektowaną ustawę.

W związku z tym wszystkim jeszcze raz proszę pana przewodniczącego i szanownych państwa senatorów: jeżeli możecie, uchwalcie tę ustawę bez jakichkolwiek poprawek, żebyśmy mogli dostać te 30–40 milionów zł, bo to pozwoli naszym firmom przeżyć. W innym przypadku praktycznie nie przeżyjemy. I podejrzewam, że wtedy zaczną się na-

stępne protesty społeczne, bo... Ja jestem zobowiązany przedstawić stanowisko Senatu naszym przedsiębiorcom zgrupowanym w Komitecie i muszę to zrobić w najbliższym czasie. Dziękuję państwu za uwagę.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurcewicz, a potem pan senator Iwan.

Proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Po wysłuchaniu tej argumentacji chciałbym złożyć wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dobrze, zaraz pan senator Kogut jako kolejny...

Pan senator Iwan będzie łaskaw, proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Iwan:**

W kontekście tego, co pan powiedział, szczególnie tego, że pan już nie walczy o swoje, tylko o cudze, wycofuję się z podtrzymania poprawki zaproponowanej przez Biuro Legislacyjne. Aczkolwiek powiem, że naszą intencją było, żeby różne kwestie jeszcze udoskonalić. Ale skoro czas to pieniądz, to rezygnuję.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Pan senator Kogut, będzie pan łaskaw...

### **Senator Stanisław Kogut:**

Tak, Panie Przewodniczący, ja mam zapytanie do... Nie wiem, czy jest tu pan dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, bo w mediach...

*(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Duchem jest obecny na pewno.)*

To w takim razie pytanie do pana ministra. Czy prawdą jest, że firma Covec otrzymała odszkodowanie w kwocie 54 milionów zł? Bo, jak powiedział mój przedmówca, kłopoty zaczęły się dlatego, że dano najniższą cenę.

I sprawa następna. Cieszę się, że to powiedział nie kolejarz, tak jak ja, tylko przedstawiciel firmy – ale ja, mówiąc na końcu o zagrożeniach na kolei, też to miałem na myśli. Podpisuje się kontrakt na półtora miliarda, ale nie ma się żadnych zabezpieczeń. Zmusza się PLK, to są Polskie Linie Kolejowe, żeby z własnych środków dały półtora miliarda. Tylko skąd to wezmą? Chyba z nieba. Wie pan – to tak na marginesie... My jako senatorowie musimy patrzeć na całą A2, nie tylko na wycinek, i na A4 także, bo chodzi o to, żeby wszyscy otrzymali... Wie pan, słuchałem, że zalegają państwu 40 milionów, a to są bardzo małe pieniądze, ale później pan powiedział, że chodzi o 230 milionów, a ja wiem, że w sumie jest to około 800 milionów zł. Tak więc dziękuję...

Najbardziej chodzi mi o ten Covec, czy zapłacono to odszkodowanie. Bo to wzięło się z tego, te loty Warszawa – Pekin tymi boeingami, ustalanie poza plecami, na szczeblu państwowym, kto ma po prostu pracować... I jeśli oni otrzymali odszkodowanie, to dla mnie jest to skandal. Dziękuję.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.  
Czy pan minister chciałby jeszcze się wypowiedzieć?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski:**

Bardzo krótko. W wielu wypowiedziach była wyrażana troska nie tylko o stan obecny, ale także o przyszłość, o to, co będzie z przyszłymi kontraktami. Chcę potwierdzić, że rzeczywiście trwają prace nad regulacją, która pozwoli w przyszłości unikać podobnych sytuacji. Ta część przyszłościowa była w pierwotnym projekcie, ale Rada Ministrów podjęła decyzję o tym, żeby wydzielić ją do odrębnego projektu ze względu na to, że wspomniana regulacja obejmowałaby wszystkie takie sytuacje, nie tylko drogowe. Chodziło też o konsultacje z samorządami, ponieważ one są w dużej mierze inwestorami w Polsce, i dlatego wydawało się, że przyspieszony tryb nie będzie w tym przypadku właściwy – zwłaszcza że wspomniana regulacja będzie dotyczyła sytuacji przyszłych, a nie obecnego problemu.

Na koniec chcę ponowić prośbę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję panu senatorowi za wniosek, bo czas – tak jak przedstawił to pan Sochacki – rzeczywiście jest istotny.

*(Senator Stanisław Kogut: Bardzo proszę o odpowiedź na moje pytanie.)*

Jeżeli chodzi o to pytanie, to rozumiem, że ono było do pana dyrektora. Tak?

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Panie Dyrektorze, proszę udzielić, niejako ad vocem, odpowiedzi na to pytanie.

Nie ma na razie odpowiedzi. Dobrze, więc teraz...

*(Zastępca Dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Tomasz Rudnicki: Już się robi...)*

Jest? Proszę bardzo.

### **Zastępca Dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Tomasz Rudnicki:**

Informacja dla pana senatora: Covec nie otrzymał żadnego odszkodowania od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.  
Pan marszałek Wyrowiński. Proszę, Panie Marszałku.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!  
Chciałbym potwierdzić to, co mówił pan senator Kogut, że w poprzedniej kadencji staraliśmy się patrzeć na te wszystkie sprawy kompleksowo i w trakcie naszych deliberacji senackich, które nie zawsze cieszą się zainteresowaniem, przewidywaliśmy, że może dojść do sytuacji takich jak ta, która w tej chwili ma miejsce, z różnych powodów. W związku z tym, Panie Przewodniczący, proponowałbym, abyśmy wrócili do tej tradycji i może jedno z posiedzeń poświęcilibyśmy – tak ogólnie, ponieważ są zapowiadane pewne zmiany itd. – ocenie sytuacji, porozmawialibyśmy o tym w obecności również tych, którzy na własnej skórze doświadczali grozy tego, co się niestety dzieje, jeżeli chodzi o same zasady organizacji i finansowania ogromnych inwestycji infrastrukturalnych. I to nie chodzi tylko o drogi, ale również o koleje – senator Kogut ma rację, bo tu sytuacja jest może nieco przesunięta w czasie, może chodzi o nieco mniejszą skalę, z różnych powodów ograniczoną, ale trzeba tu już dmuchać... może nawet nie na zimne, bo to już nie jest zimne, ale, powiedzmy sobie, na letnie, żeby nie doszło ponownie do podobnych sytuacji. Oczywiście to nie jest tak, że polskie firmy nie są tu nic winne, bo duże firmy, jak PBG i DSS, niestety wchodziły na rynek bez żadnych doświadczeń. I pewna bez troska, jak sądzę, generalnej dyrekcji spowodowała to, że zaangażowały się w tego typu... że zdecydowały się na to ryzyko, a skończyło się to dramatycznie. Dlatego, Panie Przewodniczący, proponuję, abyśmy może jeszcze przed wakacjami odbyli jedno takie posiedzenie ogólne. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Pan poseł Żmijan. Proszę, Panie Pośle.

### **Posel Stanisław Żmijan:**

Bardzo dziękuję.

Powiem bardzo krótko, w szczególności w nawiązaniu do wypowiedzi pana Sochackiego reprezentującego stronę społeczną i pana senatora Koguta, ale także marszałka Wyrowińskiego. Krótkie informacje z wczorajszego dnia, tak à propos. Oczywiście mamy niełatwą sytuację i mamy tego świadomość – świadczy o tym także dyskusja Wysokiej Komisji. Otóż rozpoczęte są już prace nad nowelizacją ustawy – Prawo zamówień publicznych i ukierunkowane są one między innymi czy w szczególności na definicję oferty i ceny rażąco niskiej. Mamy nadzieję, że to jest ten właściwy kierunek, że może w końcu osiągniemy cel, choć jasne jest, że życie jest bardziej złożone niż reguły prawa stanowionego w naszym parlamencie. Po drugie – to à propos niepokojów dotyczących przyszłości – również z wczoraj jest oświadczenie generalnego dyrektora, ale

także prezesa Polimexu, że nie będzie oczekiwania przez pół roku, bo ponad pół miliarda złotych w najbliższym czasie, niezwłocznie, trafi do Polimexu.

Zatem tu nie chodzi tylko o rozstrzygnięcie pewnych kwestii, które wiążą się z projektowaną ustawą. To jest oddziaływanie – o tym mówił pan minister – długofalowe, tak aby, po pierwsze, rozwiązać to, co się zdarzyło niekorzystnego, ale także, po drugie, po to, aby stworzyć podwaliny chroniące nas na przyszłość. Ale o tym dużo mówili już państwo senatorowie. Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Zaraz poddam projekt pod głosowanie, ale pozwólcie raz jeszcze na dwa słowa podsumowania.

Dyskutujemy na temat ustawy bardzo ważnej, bardzo potrzebnej, rozwiązującej nabrzmiały problem społeczny. Niezależnie od tego zdajemy sobie sprawę, że jest to ustawa incydentalna, pojedyncza, epizodyczna i ma pewne wady legislacyjne, które można by usunąć. Ale jeśli weźmiemy pod uwagę to, że rzeczywiście chcemy podjąć dalsze, długofalowe, kompleksowe prace na przyszłość – chodzi tu zarówno o ustawę o zamówieniach publicznych... Także w Senacie, Panie Pośle, my będziemy nad tym pracowali, jest zresztą cały zespół...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, pracujemy i będziemy dalej pracować. Powiem tak: pracowaliśmy, pracujemy i będziemy pracować.

Oprócz tego, potem... Interesuje nas także, generalnie, stosunek tej ustawy incydentalnej do prawa upadłościowego, bo tam są rozmaite... bo prawo upadłościowe ma pewne rozwiązania, które w zasadzie też mogłyby być tu stosowane. Oczywiście o kodeksie cywilnym nie wspominał, bo to jest odrębna kwestia.

W związku z tym wszystkim, kierując się także opinią pana prezesa, który wyszedł, a który powiedział, że niezależnie od pewnych wad tej ustawy czy niebezpieczeństw, ta ustawa jest zarządzalna... Chciałem to podkreślić, bo padło tu bardzo ładne określenie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przepraszam, sytuacja dzięki tej ustawie będzie zarządzalna.

Dziękuję bardzo panu legislatorowi za wszystkie uwagi. Myślę, że z większością z nich, pod względem czysto legislacyjnych, ja też bym się identyfikował.

Powtarzam wniosek pana senatora Jurcewicz o przyjęcie ustawy bez poprawek, ale mam jeszcze jedną uwagę. Jutro mamy debatę generalną. Gdyby jeszcze po jakichś konsultacjach komukolwiek nasunął się pomysł na niezbędne udoskonalenie ustawy, które można by... które Sejm mógłby przegłosować w przyszłym tygodniu... Niezbędne, czyli żeby usuwało pewne wady, bo chodzi o to, żeby to było uchwalone szybko, ale żeby nie było podważalne, a więc żeby, powiedzmy, zmniejszyć ryzyko podważalności. Bo nam na tym właściwie zależy.

Zatem to powiedziawszy, stawiam wniosek senatora Jurcewicz pod głosowanie.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem ustawy bez poprawek? (8)

*(Brak nagrania)*

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Proszę państwa, z tego wynika, że komisja przyjęła ustawę bez poprawek.

Czy pan senator Iwan, po wycofaniu swojej poprawki, będzie łaskaw być sprawozdawcą komisji?

### **Senator Stanisław Iwan:**

Dla pana przewodniczącego – zawsze.

### **Przewodniczący Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, dziękuję. Dziękuję wszystkim państwu. Do widzenia.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Maciej Jankowski:**

To ja dziękuję państwu.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 09)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii